

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socializm!

Geny ogłoszeń:

ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi : 8000
zwyczajne : 10000
drobne za jeden wyraz : 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumić
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Ndz niedzielni. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej
Kaźda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 44000.—
bez odnoszenia : 40000.—
na prowincji miesięcz. 44000.—
Zagranicą : 80000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

150-LECIE KOMISJI EDUKACYJNEJ.
Dn. 11 b. m. w niedzielę o godz. 12 w
Towarzystwa Higienicznego odbędzie się
UROCZYSTA AKADEMJA
z okazji 150-lecia utworzenia Komisji Eduka-
cyjnej.
Akademję zagrai radny Szpotański.
Odczyt p. t. „Z historii walk o oświatę
niezależną w Polsce, walk z jezuityzmem i

obskurantyzmem” wygłosi poseł K. Czapin-
ski.

W części artystycznej wystąpi chór Tow.
Un. Rob. i artyści teatrów miejskich i Pol-
skiego.

Bilety w cenie od 20 do 50 tysięcy mk. na-
bywać można w Sekretariacie T. U. R., Wa-
recka 7, od 5—7 w Administracji „Robotni-
ka” i w O. K. R. P. S., Al. Jerozolimskie 6.

Polska Partja Socjalistyczna.

Po strajku powszechnym.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!
Rząd Chjeny i Witosa zepchnął kraj
w przepaść drożyzny i nędzy. Marka jest
40 razy mniej warta, niż była w maju r. b.
Ceny rosły z godziny na godzinę. Walka
Rządu z drożyzną jest bajką, w którą nikt
nie wierzy. Płace robotnicze spadają co-
raz niżej, przemysłowcy nie chcą przy ich
obliczeniu stosować nawet tego wskaźnika
drożyznianego, który tak skąpo oblicza ko-
misja statystyczna. Rząd tuczy kapitali-
stów za pomocą kredytów, które zwracane
są w markach wówczas, gdy te utracą
znaczną część swojej wartości. Przemys-
łowic, obszarnik, zamożny chłop płacą
mieszniące małe podatki. **Przeciętnie robotnik
opłaca tyleż podatków, co posiadacz
100 morgów ziemi.** Właśnie do tego dąży-
ła Chjena, Chodziło jej o to, ażeby nie do-
puścić do nałożenia znaczniejszych cięża-
rów podatkowych na klasy posiadające,
ażeby ciężary przerzucić na ludność pra-
cującą, ażeby wywoleć żywność, srurować
ceny, tuczyć się kredytami rządowymi, o-
balić reformę rolną.

Na pomoc obszarnikom, kupcom i fa-
brykantom przyprowadził Witos ufających
mu jeszcze chłopów. Wmówił w nich, że
przedzie i więcej dostaną ziemi, gdy się po-
kumają z obszarnikami. Dotychczas wal-
czyli chłopci o ziemię wspierani przez ro-
botników. Teraz mieli ją dostać z łaski
pańskiej, ale wzamian za to mieli wesprzeć
reakcję w jej walce z klasą robotniczą.

Dopiero teraz wielu oszukanych przez Wi-
tosa włościan zaczyna rozumieć, że sojusz
z obszarnikami, to pogrzebanie reformy rol-
nej. że drożyzna-dotyka chłopów, gdy kupu-
je wyroby przemysłowe, że prawica, gdy
się kosztem chłopów wzmocni, odepchnie
ich z pogardą.

Okropne stosunki, jakie powstały pod
rządami Chjeno-Piasta, budzą coraz więk-
sze niezadowolone. Na to rząd ma jeden
tylko środek — represje.

Do nędzy dołączył się terror policyjny.
P. Kiernik konfiskuje pisma, zakazuje zgromad-
zeń, dokonywa nielegalnych bezpraw-
nych aresztowań i rewizyj, przeciwko spo-
kojnym strajkom ucieka się do militaryza-
cji pracowników i sądów doraźnych, prze-
ciwko spokojnym zgromadzeniom ludo-
wym posługuje się karabinami i samocho-
dami pancernymi.

Klasa robotnicza nie może i nie chce
pozwolić, aby spychano ją na dno nędzy,
aby wydzierano jej prawa i wolność. Staje
do walki o swoje interesy ekonomiczne, o
prawa obywatelskie, zagwarantowane Kon-
stytucją.

Od wielu tygodni kołotali do rządu o
poprawę swego bytu kolejarze wraz z inny-
mi pracownikami państwowymi. Doma-
gali się, między innymi, jednorazowego za-
słku, który pozwoliłby zakupić trochę za-
sobów na zimę. Rząd odmówił a paru u-

rzędników za to tylko, że osmielili się, jako
delegaci stanąć przed obliczem p. Witosa,
wyrzucono z posady. „Jutro będzie jesz-
cze gorzej” — tyle tylko miał do powiedze-
nia pracownikom państwowym szef rządu.
Gdy rząd zamknął przed kolejarzami
wszelką inną drogę do poprawy ich bytu,
rozpoczęli strajk. Rząd postanowił ich zła-
mać. Wezwał kolejarzy na „ćwiczenia
wojskowe”. Tak się to bezprawnie i klam-
liwie nazywało. W rzeczywistości każdy
miał w dalszym ciągu pełnić te same czyn-
ności, które pełnił dotąd, a które z ćwicze-
niami wojskowymi nic nie miały wspólne-
go.

Nie poprzestano na tem. W Krakowie
generał Czikiel zapowiedział sądy doraźne.
Za udział w strajku ekonomicznym grozi-
ło kolejarzom rozstrzelanie!

Gdy to się stało w Krakowie, P.P.S. i
Komisja Centralna ogłosiły od dnia 5 listo-
pada **strajk powszechny przeciwko milita-
ryzacji i sądom doraźnym.** Nie wszędzie
strajk rozpoczął się odrazu. Wycieńcze-
ni niedawnym strajkiem górnicy i włókniar-
ze przyłączyli się w całości mieli dopiero
7-go, część ich stanęła już wcześniej. Z po-
śród samych kolejarzy wielu, pod groźbą
represji i nieotrzymania pensji zaczęło się
łamać. Przeszkadzało również zachowanie
się N. P. R. i komunistów.

Niezwłocznie po uchwale o strajku za-
proponowaliśmy N. P. R. przyłączenie się
do akcji. Tylko enpeerowskie związki w
Warszawie, gdzie są słabe, wzięły udział
w strajku. Poza Warszawą enpeerowcy
przeciwdziałali strajkowi. Komuniści, jak
zawsze, mając gębę pełną frazesów rewolu-
cyjnych, okazali się **lamistrajkami**, w war-
szatach i fachach, gdzie są w większej licz-
bie, pracowali, a zapadł do strajku obłudnie
udawali wtedy, **gdy strajk się skończył!**

Mimo tych trudności strajk stał się ol-
brzymią manifestacją solidarności robotni-
czej, potężną walką przeciwko bezprawiom
rządowym, przeciwko zamachowi na naj-
ważniejsze prawa robotnicze i obywatel-
skie.

Z powodu strajku kolejowego, a póź-
niej i strajku powszechnego, na skutek
inicjatywy marszałka Sejmu, p. Rataja,
toczyły się **rokowania** pomiędzy p. Korfan-
tym, później zaś p. Witosem z jednej stro-
ny, a posłami socjalistycznymi z drugiej
strony. Rokowania te zakończyły się w
drugim dniu strajku powszechnego, w wto-
rek, 6-go listopada. Rząd oświadczył, że
wraz z odwołaniem strajku cofnie military-
zację i sądy doraźne, zyczliwie rozpatrzy
żądania kolejarzy, a przy powrocie do pra-
cy kierować się będzie tylko względami
rzeczowymi. W ustnym porozumieniu u-
stalono, że żądania kolejarzy będą rozpa-
trzone w porozumieniu z przedstawicielami
ich organizacji zawodowych, że za fakt
strajku nikt nie będzie karany kryminalnie,

że strajk i przekonania polityczne nie mo-
gą być przyczyną wydalenia pracow-
ników.

Wobec tych oświadczeń rządu P.P.S.
i Komisja Centralna postanowiły strajk
zakończyć.

W drugim dniu strajku powszechnego,
we wtorek 6-go listopada rozebrały się w
Krakowie wypadki, za które wina całkowi-
cie spada na władze rządowe. Policja nie
chciała dopuścić do **spokojnego zgromadze-
nia robotniczego.** Wezwano do pomocy
wojsko, które rozmyślnie, prowokacyjnie
rozstawiono na ulicy tak, jakby do walki z
wrogiem. Tych, których zadaniem **obrona
niepodległości Rzeczypospolitej**, poważył
się rząd Witosa i Koriantego użyć do ataku
na spokojnie dążących na swoje zgromad-
zenie robotników! Wzburzyło to tłum,
a strzały, jak się później okazało, prowo-
kacyjne, wzbudziły do jeszcze spótego-
wały. Robotnicy wiedzieli, że ci żołnierze i
oficerowie to nie wroga armia najeźdźcy,
to współobywatele, może nawet towarzy-
sze. Ale musieli się bronić. Doszło do tra-
gicznej walki, w której z obu stron padły,
niestety, liczne ofiary.

Mimo nawet oświadczeń ze strony
rządowej, ustalaających winę krakowskich
władz cywilnych i wojskowych, Chjena
szczerze jak wściekła na obóz robotniczy.
Prasa chjeńska, postowie i agitatorzy
chjenscy wyją, iż wojsko działało zbyt
słabo, że **zamało padło trupów robotni-
czych! Nowych gwałtów, nowych represji**
domaga się oszalały ze strachu obóz en-
decki.

Nietylko w Krakowie polityka chjeń-
ska doprowadziła do strasznych wyników.
W Boryslawiu i Tarnowie **połata się obli-
cie krew robotnicza!** Lecz takie masakry
przyjmowane są przez reakcję z **zadowo-
leniem i uznaniem!**

Reakcja szczerze wojsko przeciwko ro-
botnikom. Reakcja chce z wojska uczynić
ślepe narzędzie swoich interesów. Prote-
stujemy przeciwko takiemu **poniżaniu wojs-
ka!** Wojsko jest organem obrony **Rzeczy-
pospolitej**, wojsko to nasi **uzbrojeni bracia!**
P. P. S. pracowała nad utworzeniem wojs-
ka, jako punklerza niepodległości. P. P. S.
broniła zawsze wojska przeciwko nikczem-
nym napaściom i intrygom reakcji.

**Nie chcemy walki z wojskiem. Nie
chcemy, aby wojsko walczyło z robotnika-
mi!**

**Towarzysze i Towarzyszki! Zakończy-
liśmy strajk powszechny. Rząd powziął
uroczyste zobowiązania. Domagamy się, a-
by były spełnione całkowicie!** Walka je-
dnak nasza z rządem obecnym nie jest
ukończona. Nie ustanie ona, dopóki nie u-
stąpi ten rząd drożyzny i paska, rząd bez-
prawny i gwałtów, rząd niweczący swobody
obywatelskie; nie ustanie, dopóki władzy
nie ujmie **Rząd, mający zaufanie mas pra-
cujących.**

**Cześć ofiarom walki! Cześć poległym
towarzyszom!**

Niech żyje socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Morfinowanie społeczeństwa.

Fala strajków ekonomicznych zakoń-
czonych strajkiem powszechnym i krwawymi
wypadkami w Krakowie, winna być tą
błyskawicą, która oświeciła na chwilę to,
co się dzieje w ciemności ponurej nocy, rozpo-
startej nad nieszczęsną ziemią polską. Straj-
ki te bowiem są jaskrawym wyrazem tej
wojny, którą prowadzą od pięciu lat klasy
posiadające z państwem polskim.

Wojna ta polega na tem, że te klasy
wszystko czynią, aby same były nietylko
wolne od ciężaru utrzymania państwa, by
nietylko przerzucały ten ciężar na barki
szerokich mas pracujących, ale aby były
na utrzymaniu państwa, żyjąc ze stałych
subsydjów ze skarbu.

Masy pracujące uginają się pod cięża-
rem podatków pośrednich i straszniejszego
od nich podatku emisyjnego, i bronią się
resztkami sił, usiłują ten ciężar zrzucić z
siebie.

Klasy posiadające, oszalały i nieprzy-
tomne w żądy coraz to większych zysków,
czynią wszystko, aby dotychczasowy stan
rzeczy nadal pozostał.

I oto widzimy obecnie Rząd, którego za-
daniem jest dotychczasowy sabotaż pań-
stwowości polskiej i eksploatacji bezprzy-
kładnej mas pracujących nadal utrzymać.

Witos i Chłapowski dbają o to, aby
bogaty chłop i obszarnik nie płacił podatku
gruntowego, Kucharski i Korfanty stają na
strazy interesów wielkiego przemysłu. Nie
płacić podatków — oto wspólna platforma,
która łączy partje, składające się na obec-
ną większość.

Nic też dziwnego, że na czoło tego rzą-
du wysunęli się ludzie tacy, jak Korfanty,
Kucharski, przed wojną nędzarze, dziś po
interesach z Państwem polskim — ultra-
miljarderzy.

Rząd, w którym zasiadają obok siebie
Chłapowski, pilnujący całości majątków
obszarników i Osiecki, który ma je podzie-
lić pomiędzy zamożniejszych chłopów,

Rząd, w którym chrześcijańskich robotni-
ków reprezentuje Korfanty, „chodają” nie-
mieckich baronów węglowych i zausznik
zbożanego żyda — Bosela, Rząd, w któ-
rym Kucharski, który sam wyrosł ze spe-
kulacji aprowizacyjnej, ma położyć kres
drożyznie — nie zdolny jest do żadnego i-
stotnego, realnego pozytywnego czynu —
inaczej niechybnie upadnie pod ciężarem
wewnętrznych sprzeczności.

Nie płacić podatków, smagać batem
klasy pracujące i zmuszać je nadal do
dźwigania wszystkich ciężarów — o, to so-
lidarnie mogą i z jednakim zapalem robić
zarówno p. Kiernik, jak Korfanty.

Cieężko jest społeczeństwu, cierpi ono
bardzo. Wie to Rząd — więc uśmierza
cierpienia — morfina.

A więc dawka morfiny za dawką.
Jak zawsze w takich wypadkach za-
czynano się od najniższej.

Przyszedł nowy Rząd — dolar spada
gwałtownie. To „skutki rządów lewicy” —
zaczekajcie do sierpnia — woła „Gazeta
Warszawska”.

Nie pomagają.
A więc silniejsza nieco dawka — „zwy-
cięstwo” Sevdy w sprawie gdańskiej na te-
renie Ligi Narodów.

I do dziś wielu dobrze nie pamięta czy
to było tylko majaczenie pod wpływem
morfiny czy rzeczywistość. A o to właśnie
chodziło.

Następnie bicie w wielkie dzwony po-
dziwu dla ofiarności klas posiadających,
które zgodziły się na podatek majątkowy,
rysowanie fantastycznych obrazów na tle
błogosławionych skutków tej „ofiarności”.
A tam znowu przez dwa tygodnie rozpisy-
wanie się na temat niezawodnego zwycie-
stwa Skirmunta przy wyborach do Rady Li-
gi Narodów. Już kłękały w wyobraźni p.
Smogorzewskiego narody przed geniuszem
dyplomatycznym p. Seydy i Skirmunta, już
Paderewski urządził wielki bankiet na

część nowego członka Ligi Narodów... Och, jak pięknie śnił p. Seyda o potęgę...

Ale oto, nim zdążyło przyjąć przykre obudzenie się, już nowa dawka.

Pan Kucharski pojechał zagranicę po pożyczkę.

I znowu zaczęły się cudowne sny na temat tej pożyczki. Paryż, Londyn, Morgan — wszystko i wszyscy biją się, kłócą się o zaszczyt dania pieniędzy p. Kucharskiemu. I oto wraca zwycięski p. Kucharski w asyście godnego zaiste siebie kompana p. Hammerlinga, a biedni, oszalali od tak hojnie wstrzykiwanej im morfiny czytelnicy pism endeckich i słuchacze p. Zamorskich i Zafusek kłócili się tyle o to, ile setek milionów wiezie p. Kucharski. Och ta nieśmiertelnie polska głupota i genialna endecka błąka, żerująca na tej głupoci! Lecz zamiast pożyczki zagranicznej dał p. Kucharski exposé w Sejmie pełne tupetu, z ust jego, zamiast dolarów z teczki, posypał się stek patriotycznych frazesów i moralizacji na temat, że Polskę on i jego współtowarzysze zadarmo dostali.

I tym swym tupetem zagadał tak, że zapomniano o pożyczce, tembardziej, że p. Kucharski pokazał endeckiej publiczności nowy fokus - pokus w postaci zrównoważonego budżetu...

Ale tymczasem rosła przerażająco inflacja i jeszcze potworniej drożyzna.

Więc wstrzyknięto nową dawkę morfiny — Dmowskiego i Koriantego. Ci nas zbawiają — wołano.

Pan Korianty wystąpił na plan pierwszy i zaczęło się przedstawienie. Jak karty z rękawą zręcznego sztuclmistrza, tak z rękawą p. Koriantego zaczęły wysypywać się franki i dolary od Francuzów, przemysłowców śląskich i t. d. Dolar wobec interwencji P. K. P. P. spadł na dwa dni.

Endecka publiczność zawyla z radości. Ale dolar poszedł znowu w górę.

A p. Korianty wciąż układa się z przemysłowcami, żeby raczyli dobrowolnie zapłacić część podatku — otrzymując wzajemnie za to sówite korzyści.

Polityka Rządu doprowadziła do wybuchu strajku kolejarzy i strajku powszechnego. W tej walce przeciwko robotnikom i urzędnikom Rząd doprowadził kraj niemal do katastrofy.

Więc Chjena ma w pogotowiu nowe dawki morfiny.

Taka morfina dla Chjenu jest obecnie po wypadkach krakowskich — wściekłe ujadanie na robotników i przedstawianie siebie jako obrońców wojska i praworządności.

Lecz nic nie pomoże, że dziennikarze „Chjenu” wyją i liżą rany Rządu.

Chjena sama się chętnie morfinizuje — ale społeczeństwo ma dość tych coraz większych i coraz bardziej zabójczo działających dawek morfiny.

I niedaleki już ten dzień, gdy wszyscy w Polsce zrozumieją, do jakiego szalonego zniszczenia prowadzą nas te rządy błagi i tupetu, posługujące się morfina kłamstwa i pustych przyrzeczeń, rządy reakcji, drożyzny i paskarstwa.

Tadeusz Hołwko.

Nakładem Książnicy Polskiej T. N. S. W. ukazał się tom rozpraw, studiów i materiałów do dziejów oświaty w Polsce w wieku XVIII. Książka nosi tytuł „Epoka wielkiej reformy” i zawiera osiem rozpraw o wielkim dziele Komisji Edukacji Narodowej i o jej twórcach. Rozprawy uzupełniono materiałami w postaci listów i memoriałów. Książka wydana nader starannie zarówno pod względem redakcyjnym (red. prof. dr. St. Lempicki) jako też i szaty zewnętrznej.

BENEDYKT HERTZ.

Kwartet i wroście żywieli.

(Bajka)

Jak nam wiadomo już z poprzedniej bajki, nie udał się zupełnie koncert Niedźwiedziowi,

Osił, Kozioł i Małpa. Lecz mimo to grajki nie poddały się losowi.

— Wrogich żywiołów sabotaż?... My im pokażem!

Precz z sabotażem!

Dość już tych ceregieli! Dość nieporozumień!...

Trza inwigilować strumień,

aresztować wiatru wieju

i surowej cenzurze poddać szumy drzew.

Wpadł Osiel do potoku, kopytami wali;

Małpa łamie gałęzie, Kozioł bodzie drzewa;

Niedźwiedź rykiem pęd wiatru wstrzymać się spodziewa...

Lecz strumień dalej szmerze, drzewa szumią dalej,

a od Tatr wieje wiatr.

— Hej, panowie! — zawoła Niedźwiedź już zmachany —

tak nie można; musimy działać jakoś

zgodnie.

Inaczej, psu na budę wszystkie nasze plany

i bezkarnie ująć mogą wicherzycieli zbrodnie.

Las — to wróg najsilniejszy. Więc, nie

tracąc czasu,

hurmem do lasu!

Mnet Małpa hops na brzozę — targa ją po

czubie,

Kozioł drze korę z jodły, Osiel wierzbę skubie,

a Miś, objawszy sosnę, do piersi ją gniecie, jak atlefa, co żebra gruchoce atlecie.

Spracowali się, zziąjali,

a las szumi sobie dalej...

— I tak źle! — Małpa krzyknie — na nic

praca nasza:

darmo się siły rozprasza.

Ja nie przewrócę brzozy, chociaż po niej

hasam,

i Miś nie zwałi spony, walcząc z nią sam

na sam.

Zamiast młotać się bezładnie,

działać razem! Niech naprzód jedno drzewo

padnie.

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

— Brawo!... — Od czego zaczniemy?... —

W czasie pogrzebu na ulicach, które przechodził kondukt, nie było ani jednego posterunku policyjnego. Porządek wzorowy utrzymywała straż robotnicza.

Do redakcji „Naprzodu” napłynęło cały szereg depesz kondolencyjnych z różnych miejscowości. Między in. nadeszła depesza od Warszawskiego O. K. R.

BORYSLAW.
(Telefonem).

Godz. 6-a wiecz.

Jakieś szumowiny napadają na szyby. Wobec tego delegacja robotnicza zwróciła uwagę władzom na ich obowiązek ochrony kopalni. Robotnicy nie wrócili do pracy, ponieważ dotychczas nie ogłoszono zniesienia stanu wyjątkowego i sądów doraźnych.

W urzędach panuje widocznie jakaś szalona anarchja. Prezes Rady ministrów Witos oświadczył, że nic mu nie wiadomo o stanie wyjątkowym i o sądach doraźnych w Boryslawiu! A jednak wprowadzono je — ukazem wojewody! I nawet nie poinformowano o tem Prezesa Rady Ministrów!

Wczoraj Pat doniósł, że stan wyjątkowy i sądy doraźne w zagłębiu naltowem zniesiono. Ale władze boryslawskie znowu nie o tem nie wiedzą, a raczej ukrywają to! Niesłychane!

Lwów, 10 listopada. (Telefonem. godz. 12 w nocy). W Boryslawiu panuje spokój. Stan wyjątkowy został zniesiony, a sądy doraźne cofnięte, wobec czego robotnicy wracają do pracy z soboty na niedzielę. W ostatnich czasach jakieś ciemne elementy dopuszczaly się aktów sabotażu na obiektach kopalnianych; rada robotnicza uchwaliła wobec tego wystosować propozycję do starostwa, by pozwoliło na kopalniach pełnić straż robotnikom. Starostwo tę propozycję odrzuciło.

W TARNOWIE.

Kraków, 10 listopada. (Telefonem). Represje i aresztowania w Tarnowie nie ustają. Wzburzenie wśród ludności ogromne. Pogrzeb zabitych w niedzielę dn. 11 listopada o godz. 2 po południu.

U KOLEJARZY.

Ze Zw. Zaw. Prac. Kolejowych otrzymane następujące informacje. W dyrekcji poznańskiej wydano za strajk 1500 nieetatowych pracowników wszystkich działów. W Warszawie wydano 180 pracowników. W Brześciu n. B. warsztaty kolejowe otworzono, ale większości pracowników nie przyjęto. W Białymstoku warsztaty kol. dotychczas zamknięte.

List otwarty do pp. Ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

W związku ze strajkiem ostatnim aresztowano następujących członków naszego Związku: Jadczała Bolesława, Jadczała Benedykta, Popiela Jana, Szwarca Michała i Stypułkowskiego Władysława.

Jadczków, Stypułkowskiego i Popiela aresztowano za to, że strajkowali, natomiast Szwarca za to, że zgłosił się do defensywy aby doręczyć aresztowanym pożywienie. Po

Uroczysty pogrzeb ofiar walk w Krakowie.

Kraków, 10 listopada. (Telefonem). Na dzień dzisiejszy naznaczony był pogrzeb cywilnych, którzy polegli od kul bratobójczych w czasie krwawych starć ulicznych. Już przed godz. 1 po południu gromadziły się na ulicach Wielopole, Grzegorzewskiej i Blich niezliczone rzesze robotników i robotnic, oraz delegacje z wieńcami i sztandarami. Przed drugą rozwinął się długi kondukt żałobny i ruszył w kierunku cmentarza rakowieckiego.

Na czele niesiono sztandar P. P. S. i piękny wieńiec z napisem: „Poległym towarzyszą C. K. W. P. P. S. i Z. P. P. S.”. Zaraz za wieńcem kroczyli tow. tow. posłowie Marek, Żniawski, Stańczyk, Wolicki, Piotrowski, senatorowie Englisch, Kociański i Misiulek, prezydium krakowskiej rady robotniczej i klub socjalistyczny rady miejskiej, członkowie redakcji „Naprzodu”, senator St. Nowak i dr. Raabe, delegat C. K. P. P.

Dalej szły niezliczone delegacje kolejarzy z różnych stron kraju, niosąc wieńce i sztandary; zwracał powszechną uwagę olbrzymi piękny wieńiec, złożony przez maszynistów z Krakowa, Lwowa i Stanisławowa, który niosło 6 robotników; na szarżce, przyklepionej do wieńca, widniał duży napis: „Ofiarom walki głodowej”.

Delegacje związków zawodowych i innych organizacji robotniczych oraz akademicy socjalistyczni i postępowi szli za kolejarzami. 11 trumien nieśli na barkach robotnicy krakowscy; za każdą trumną postępowała rodzina zabitego. Dalej szły już zbite masy robotników. Kondukt rozwinął się na 2 kilometry; wzięto w nim udział około stu tysięcy ludzi. 3 orkiestry robotnicze grały marsze żałobne w czasie pochodu i na cmentarzu; ogółem złożono przeszło 150 wieńców. Na chodnikach

stały niezliczone tłumy, które ukazanie się konduktu witaly zdjęciem kapeluszy.

Około 4-ej godziny pochód zbliżył się do cmentarza i skierował się alejami ku miejscu, gdzie widniały wykopane obok siebie mogiły. W czasie ustawiania się delegacji, trumny zatrzymały się przed kaplicą cmentarną, gdzie pokropił je miejscowy kapelan. Była to jedyna ceremonia religijna, na jaką zezwolił biskup ks. Sapieha, który zabronił klerowi wzięcia udziału w pogrzebie, ponieważ w konduktach, jak mówił, będą niesione „czerwone sztandary walki i nienawiści”. Ks. Sapieha nie umiał zdobyć się na tyle godności, by zapomnieć w obliczu majestatu śmierci o nienawiściach politycznych.

Kiedy ukazały się trumny, głębokie wzruszenie ogarnęło wszystkich zgromadzonych. Chór robotniczy odpiewał pieśń żałobną, poczem przemówienie wygłosił tow. poseł Marek. Mówca przypomniał, że wczoraj urzędowa Polska grzebała uroczyste poległych proletariuszów w mundurach; dziś Polska robotnicza gromadzi się przy trumnach zabitych robotników cywilnych. Ale ten rozdział jest tylko pozorny i choć wbrew ich woli starli się w bratobójczych walkach żołnierze i robotnicy, to jednak niema między nimi żadnej nienawiści, a trumny wczorajsze i dzisiejsze, to tylko rezultat fatalnego systemu rządowego, kończąc, tow. Marek pożegnał poległych imieniem polskiego proletariatu, który w walce o swe prawa i o praworządność państwa nie ustanie aż do zwycięstwa.

Po przemówieniu chór odpiewał „Requiem”. Potem wśród rozdzierających płaczących nieszczęśliwych rodzin przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru” zsunęto trumny do mogił. Posypały się grudki ziemi na bratnie mogiły...

Teatr Rozmaitości.

„Rycerz Powietrza” (Dzieci Ziemi), trzy akty i interludjum Tadeusza Rittnera. Reż. M. Dułębianska.

Jest to najciekawszy i najgłębszy ze wszystkich znanych mi utworów niedawno zmarłego poety. Piszę „znanych mi”, ponieważ z powodu lekceważenia twórczości polskiej w Polsce — dramaty Rittnera nie wszystkie były dotąd w Warszawie wystawione, a żaden nie został dotąd wydany. Autor w nadzwyczaj misterny sposób łączy w tym dramacie konflikty realistyczne, ziemskie z technieniem świata niewidzialnego i tem samem zbliża się do charakterystycznego typu dramatu polskiego. Niemniej jest to utwór nawszkroś współczesny, dzisiejszy, porusza sprawy i zagadnienia żywe epoki, skutkiem czego wiąże widownię ze sceną, budzi oddźwięk, refleksje, sumienie. Jednym słowem należy do sztuk żywotnych. Repertuar naszych scen jest naogół martwy. Albo pokazuje się utwory klasyczne — albo brednie, fabrykowane przez zagranicznych fachowców dla użytku niewybrednej kosmopolitycznej publiczności. Samodzielny, polski, śmiały był i jest dotąd tylko repertuar jednej „Reduty”.

„Rycerz powietrza” to przede wszystkim dramata matki (genialnie wcielonej przez W. Siemaszkową), która kochając ponad wszystko syna, Michała, (J. Poremba), miłością swoją doprowadza go do śmierci. Rys miłości matczyńskiej kochającej despotycznie został tu

podniesiony do wyżyn tragicznych. Michał, dwudziestoletni chłopiec, wyrwa się często z domu, ucieka i znika na dłuższy czas niewiadomo gdzie. Matka, pragnęłaby go zatrzymać przy sobie na zawsze, ożenić, aby został w domu, przy ziemi (jest to rodzina ziemniarska), jak syn jej starszy, Andrzej (K. Brodzikowski). Wietrzy ona w tajemniczych wycieczkach Michała jakieś porwy niebezpieczne, zapawy górne, ale ryzykowne, życie heroiczne, ale groźne. I wyczuwa dobre mądrością serca macierzyńskiego, serca tak głębokiego, iż nawet z odległości chroni ono i ostrzega przed niebezpieczeństwem głowy swych najdroższych, dając im dziwne znaki (drogą telepatyczną) ostrzegawcze. Mąż jej zginał w górach, ponieważ serce jej opuściło go na chwilę w godzinę znużenia.

Michał tajemnie oddaje się lotnictwu. Jeszcze w dziecięctwie dziwnie przejmująco oddziaływał nań słowa Wiktorji (Brydzińska), znajdy, dziewczyny dzikiej, kochającej naturę i wszystko, co „ponad góry” wylatuje, która wzywa go do wzniesienia się „ponad góry”. Michał kocha matkę i dom swój omszany, pełen tradycji czcigodnej i pięknej, ale serce jego rwie się do lotów. Brat Andrzej, wyraz przyziemności, rzetelny pracownik, ale człowiek bez polotu i żywiołowych tęsknot, zostanie przy domu, matce, przy ziemi. Michał dziecko słońca, radości wzniosłej, czynu śmiałego, musi odwieść się zastała krew próchniejącej w zaciszu i w skostniałości rodziny. Nie zachwyca go mądrość książkowa „wykształconego klasycznie” wuja (Ryszkowski), nie pociąga rze-

telna słusność brata, który mu zazdrości swobody, odwagi i szczęścia, nie może nawet przeskoczyć miłości ukochanej matki.

Ale ta matka, tak despotyczna i zachłanna w miłości, kocha jednak prawdziwie, przezwycięża się, i pozwala Michałowi żyć według jego woli — i godzi się, aby poświęcił się lotnictwu. Dużo ją kosztuje to przezwyciężenie. Michał zyskuje sławę wszechświatową. W lotach jego strzeże go serce matki, czuwające trwożnie. Przed niebezpieczeństwem „sławy”, której motłoch mieszczański po to używa, aby bohaterów czynić swymi niewolnikami, strzeże Michała Wiktorja, symbol niepokalanej siły heroizmu, czystości zamierzeń i wierności twórczemu instynktowi.

Sławny, ale wciąż tak samo młody, nie zbrukany uściskami „Damy” (symbol „sławy”, pieniędzy, kokot, kabaretów, rozpusty, hysterji wielkomięskiej), wzniosły i wesoły, jak dziecko przestworów, wraca Michał do swego starożytnego domu. Wszyscy witają go gorąco — nawet „klasycznie wykształcony” wuj. Jeden tylko Andrzej zawistnie przyjmuje sławnego brata, ulubienca fortuny. Jedną tylko matką drży w sercu, czując, iż teraz już Michał stracony dla niej, dla domu, ziemi pójdzie na zawsze drogą Wiktorji, „ponad góry”, drogą nieustannych niebezpieczeństw, wciąż grając na „loter

Jak gospodaruje p. Kucharski.

P. Minister Kucharski rządzi skarbem państwa polskiego trzeci miesiąc, a te rządy jego najlepiej charakteryzują cyfry przy porównaniu stanu rachunków P. K. K. P. za sierpień, wrzesień i październik. Te dwa ostatnie miesiące — okres początkowy rządów p. Kucharskiego — są bardzo charakterystyczne.

Wrzesień — jak wiadomo — p. Kucharski poświęcił wespół z p. Hammerlingiem „przycięgnięciu” walut zagranicznych, październik zaś „naprawie” wewnętrznych stosunków gospodarczych. Przypatrzmy się, jak te dwa etapy działalności p. Kucharskiego przedstawiają się w cyfrach.

P. Kucharski w dniu 31 sierpnia zastał w P. K. K. P. zapas złota i srebra stanowiący wartość 80,7 milionów marek złotych. Nieogólna wymiana srebra na złoto sprawiła, iż zapas ten zmniejszył się do 73,8 milionów marek złotych. Jednocześnie zapas walut zagranicznych skutkiem niefortunnej interwencji giełdowej zmniejszył się w P. K. K. P. z 2,2 milionów marek złotych do 1,5 milj. marek. Podniósł się w tym czasie wprawdzie rachunek P. K. K. P. w bankach zagranicznych (t. zw. r-k „Nostro”) z 24,3 milj. do 27,7 milj. marek złotych, w porównaniu jednak ze stanem na 31 lipca pozycja walut i rachunku zagranicznego „nostro” zmniejszyła się o 7 milionów marek złotych.

Tak gospodarował p. Kucharski zapasami złotymi P. K. K. P. w okresie, w którym zabiegał o pożyczki zagraniczne...

Niemniej ciekawie przedstawia się jego gospodarka wewnętrzna — notowana w rachunkach P. K. K. P. w miliardach marek polskich.

Dług skarbu państwa w dn. 31. VIII. wynosił 6,473 miljardy, na dzień 31. IX. wzrósł do 10,265,5 miliardów, zaś na dzień 31 października niemal podwoił się w ciągu jednego miesiąca, bo wynosi 19,080,5 miliardów.

Więcej!
O ile w poprzednich miesiącach dług skarbu państwa niewiele odbiegał od obiegu banknotów, co znaczy, że druk banknotów służył prawie wyłącznie na pokrycie zobowiązań skarbu państwa, zaś potrzeby gospodarce rynku pokrywane były przeważnie z wpływów bieżących, w ostatnim miesiącu sprawozdawczym maszyna drukarska w znacznym stopniu pracowała nie dla pokrycia wydatków państwowych, lecz na... potrzeby gospodarce: na pożyczki i kredyty dla obszarników i przemysłowców — w celu dalsze-

go obniżania wartości marki polskiej! Oto, co mówią cyfry:

w sierpniu	6,473 miliardów
dług państwa wynosił	6,871 „
obieg banknotów	„

we wrześniu	10,265,5 „
dług państwa wynosił	11,197,7 „
obieg banknotów wynosił	„

W październiku ten wzajemny stosunek długu państwa do obiegu banknotów zmienił się w następujący skandaliczny sposób:

dług państwa	19,080,5 miliardów
obieg banknotów	23,080,4 „

W jakim celu nadrukowano i puszczono w obieg tę nadwyżkę marek, odpowiadają następujące dane porównawcze:

Portfel wekslowy w P. K. K. P. wynosił:	
w sierpniu	1,372,1 miliardów
we wrześniu	2,077,1 „
w październiku	3,540,4 „

Inne pożyczki gospodarce: kredyty otwarte, ulgowe, towarowe i t. p. wynosiły:

w sierpniu	637,2 miliardów
we wrześniu	670,0 „
w październiku	1,836,7 „

Dowodzi to, że w sierpniu i wrześniu nowe kredyty wydawane były tylko częściowo w drodze nowych emisji i pokrywane były z wpływów bieżących i rachunków żyrowych, w październiku zaś na ich pokrycie wyłącznie emitowano nowe miljardy, jak o tem świadczą zsumowanie tych kredytów z długiem państwa — otrzymujemy wówczas prawie dokładną sumę obiegu banknotów. Zwiększenie obiegu banknotów w ciągu miesiąca z 11,197,7 miliardów do 23,080,4 miliardów i to głównie w tym celu, aby znaczną część tej przewyżki przeznaczyć na subwencjonowanie obszarników i przemysłowców — oto najlepsza charakterystyka gospodarki finansowej p. Kucharskiego.

Cyfirowo przedstawia się to tak:

Gdy w sierpniu dług państwa wzrósł o 50%, to pożyczki wekslowe wzrosły o 80%, a inne pożyczki gospodarce o 60%, w październiku dług państwa wzrósł wprawdzie o 70%, pożyczki jednak gospodarce wzrosły o 175%. P. Kucharski bowiem, robiąc niewspółmierne do potrzeb państwa i spadku wartości marki polskiej oszczędności budżetowe, hojną dłoń szafuje specjalnie drukowanymi markami, gdy chodzi o potrzeby tych, których w rządzie reprezentuje — a więc wszelkiego rodzaju geszełciarzy.

K. P.

W tej sprawie do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej z żądaniem wyłączenia przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej nacisku na odpowiednie organa rządowe, celem odbudowania zlikwidowanego wydziału statystyki pracy.

Jednocześnie Komisja wyraża kategorię protestu przeciwko nieuzasadnionemu usunięciu z Głównego Urzędu Statystycznego organizatora i bezstronnego naczelnika wydziału statystyki pracy — prof. Edwarda L'pińskiego.

Zbliżka i zdaleka.

ZYCIE CZY ŚMIERĆ BIBLIOTEK NASZYCH?

Biblioteki publiczne w Warszawie skazane są na śmierć głodową! Któż troszczy się o nie? Kto z ludzi możnych, z ludzi władze posiadających, z ludzi, którzy sto razy na dzień wyrzucają z siebie słowo „kultura”, „kultura narodu”, zadał sobie pytanie, z czego żyje bibliotekarz albo bibliotekarka „Biblioteki Publicznej” albo bibliotek m. Warszawy? Wstyd mi napisać z jakiego ci ofiarni ludzie żyją wynagrodzenia miesięcznego. Przypadkowo dowiedziałem się o tem. Ci męczennicy nie skarżą się, nie odwołują do redakcji ani posłów, aby płakać nad swoim losem. Uważają, że to widocznie należy do ich obowiązku niedość. Co dnia przychodzi do pracy, nie opuszczają ani godziny. Z tym samym uśmiechem na twarzy rozpytuja się młodocianych czytelników o ich potrzeby duchowe. Radośnie witają każdego nowego czytelnika. Pouczają ich o ich obowiązkach obywatelskich. Wczoraj jedna z tych „kapłanek książki” skarżyła się, że w szkołach nauczyciele zamało zwracają uwagi na to, żeby dzieci szanowały książki. Szkoła nie uczy kochać książki — i zaczęła mi cytować z własnej swojej o Bibliotekach Amerykańskich książeczki, jak to praktyczni Amerykanie narzucają i szczypią tę miłość, to przywiązanie, to przyzwyczajenie, ten wreszcie nałóg książki od lat najmłodszych, od czasu, kiedy dziecko zaledwie może obrać w książkach przegłądać. I zaczęła śnić i marzyć, jak to będzie dobrze, kiedy w Warszawie Biblioteka Publiczna osiągnie oddziały dla najmłodszych dzieci.

— Tak bym chciała być zarządzającą w takim oddziale! — zawołała.

Zauważyłem, że była cała w ogniu. Policjki pały niezadowolonym ogniem. W oczach była gorączka.

— Zawsze się przed placem po-

wtrącić, niedobrze się tak gorączkować. Pani zapal nie zastąpi cegieł ani wapna. Dobrze byłoby, aby utrzymać to, co jest.

Poczerwieniła jeszcze bardziej.

— Pani słyszy, że wszędzie dokonywa się redukcji. W Min. Pracy zredukowano bibliotekę. Władze doszły do przekonania, że to wydział zbyteczny. P. Buzek statystyk i senator, miał oświadczyć, że profesor nie jest artykułem codziennej potrzeby.

Książka także. Nauka jest zbyt ciężkim wedle takich uczonych w Piśmie mężów. Najlepiej mówić do tłumu pełnego analfabetyzmu. Profesorom obetnie się pensje, aż uciekną przed głodową śmiercią. Tylko jak zacząć zarobkować? Robotników wyrzucają z fabryk, wszędzie zastój. Przed dworcem kolejowym tłumy chłopców proszą się, aby pozwili buty oczyścić i dodają: „nie jadłem dzisiaj jeszcze”.

— To panie tak samo jak bibliotekarzy — szepela i spuściła oczy.

— Co też Pani otrzymuje miesięcznie za pracę swoją?

Wymieniła kwotę.

— Co Pani mówi? Za sześć godzin pracy? Ależ to nie do pomyślenia. I nikt nie protestuje?

— Po co protestować? To nic nie pomoże. Nieraz już o tem była mowa na zebraniach. Trzeba będzie chyba z głodu pomrzeć. A między nami są tacy, co rodziny mają a nie mają węgla na zimę. Jedzą rano chleb suchy z herbatą, na obiad zupę z chlebem, na kolację znowu chleb z herbatą. I tak co dzień, od wielu, wielu miesięcy. Mam dziecko i nie wiem, co bym uczyniła, gdyby nie brat, który mi dwa razy w miesiącu przywozi trochę żywności ze wsi. Jest rzadką na folwarku, ma dwie krowy i otrzymuje zapłatę w zbożu. To też moja mała je chleb z masłem i pije herbatę z cukrem. Ale dla mnie nie starczy. I takem odwykła, że nie wiem, czy by mi już herbatą z cukrem smakowała.

Czytelniku — wyznaj, że wstyd ci czytać takie słowa, jak mnie wstyd je tutaj opisywać. Jakże to być może, aby miljonowe miasto nie posiadało „Towarzystwa Przyjaciół Bibliotek Publicznych”. Jakże to być może, aby w dziennikach nie zbierano ofiar na rzecz „Bibliotek Publicznych”. Żali niema już u nas przyjaciół książki? Żali jesteśmy już naprawdę Beocją, Abdera czy Ciemnogrodem? Żali naprawdę tak zwane „kino” ma u nas zastąpić świątynie wszystkich Muz, gaj Ateny Pallady i łakę Apollina?

Postawić takie pytanie, znaczy jednocześnie odpowiedzieć na nie: Nie, potrzykroć nie!

To tylko jedno z niezliczonych *Nieporozumień* naszego życia. Zapomnieliśmy w wirze kłopotów i trosk, śród lodowych gór drożyzny o biblioteki i bibliotekarzy.

Największy jaki posiadam dzwon — biorę w obie dłonie i dzwonię na całe społeczeństwo:

Pamiętajcie o bibliotekach publicznych!
Henryk Bezmanski.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NOWA ŻMOWA MŁYNARZY Z PIEKARZAMI.

Wczoraj grupa wielkich młynów parowych w Warszawie podniosła cenę mąki żytniej 50 proc. do 50 tys. mk., sitkowej — 39 tys. mk., razowej — 35 tys. mk., t. j. o 4—5 tys. mk. na funcie.

W związku z tem Wydział Zaopatrywania podniósł cenę chleba z mąki żytniej 70% z 35 tys. za kilogram na 38 tys. mk. Inne gatunki chleba zostały utrzymane w cenie, t. j. 50% — 45 tys., razowy — 31 tys. mk. Natomiast w piekarniach prywatnych, a w szczególności w piekarniach parowych Grasberga w Warszawie cennik chleba dostosowany jest do ceny mąki. Od poniedziałku chleb w prywatnym wypieku kosztuje: 50 proc. żytni — 50 tys. mk. za kilo, z mąki sitkowej — 39 tys. mk., z mąki razowej — 35 tys. mk. (v.).

DROŻYZNĘ MAKI ROBI GIEŁDA ZBOŻOWA.

Aby dalej śrubować cenę mąki, na ostatnim posiedzeniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie puszczono pogłoskę, jakoby rząd zezwolił na wywóz 3.000 wagonów zboża. W związku z tem, cena żyta podniosła się na giełdzie poznańskiej do 2.700.000 mk. za 100 klg. Spekulujący producenci rolni zapewne wykorzystywać będą pogłoski te w dalszym ciągu.

Jednocześnie wobec pogłoski o pozwoleniu wywiezienia kontyngensu zbożowego zagranicę producenci rolni ograniczają dostawy zbożowe na rynki wewnętrzne, zbierając w ten sposób zapasy do ewent. eksportu. (v.).

I MLECZARZE NIE POSTAJĄ W TYLE.

Od dziś ma być również „ustalona” nowa cena mleka surowego przez większe firmy mleczarskie na 65.000 mk. za litr, pasteryzowanego — 68 tys. mk. za litr i sterylizowanego — 60 tys. za butelkę w detalu. (v.).

ZNOWU KOOPERACJA ROLNA.

Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, obszarnicy, wygucę się przed placem po-

piela. Stypułkowskiego i Szwarca pobił w nieludzki sposób st. prz. defensywy Paprocki: bił ich taburetem i kopał nogami. Popiel i Stypułkowski są tak pobici, iż na zenianie wożono ich karetką, gdyż o własnych siłach iść nie mogli. Popiel i Stypułkowski są w podszym wieku i stracili zdrowie na wojnie w obrznie niepodległości.

Wyżej wymienieni pomimo, iż są niewinni i straszliwie pobici, siedzą nadal w więzieniu. Trzymanie niewinnych w więzieniu nasuwa myśl, że trzyma ich się tylko dlatego, aby rany od pobicia zażyły się.

Kiedy stroskane żony skatowanych przez Paprockiego zwróciły się do przedstawiciela sprawiedliwości, sędziego śledczego Jasińskiego, ten ostatni nie rządził z nimi nawet mówić i tylko wycedził zjadliwie: „Chcieliście zwalczyć burżuazję, ale wam się nie udało, idźcie do P. P. S., niech ona uwolni waszych mężów, ja ich nie uwolnię”.

Zapytujemy p. Ministra sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, czy postępek st. prz. Paprockiego może być tolerowany, oraz, czy oświadczenie p. Jasińskiego przyczynia się do wiary, iż sądy w Polsce są bezstronne.

Żądamy od p. Ministra Spraw Wewnętrznych przeprowadzenia śledztwa i surowego ukarania st. prz. defensywy Paprockiego, oraz od p. Ministra sprawiedliwości uwolnienia skatowanych i bezpodstawnie więzionych członków naszego Związku, jak również wyłączenia społeczeństwu zachowania się sędziego Jasińskiego.

Zarząd Główny

Zw. Reb. Przem. Spoż. w Polsce.

Generał-kapitalista.

W nr. 223 „Monitora” z r. b. w spisie nowo zakładanych spółek akcyjnych ogłoszono między innymi:

„Celuloid Polski”, Spółka Akcyjna. Siedziba w Warszawie. Kapitał zakładowy mkp. 500 milj., podzielony na 10.000 akcji imiennych, wartości nominalnej mk. pol. 50.000 każda. Założyciele: Gen. Józef Czikiel, Dr. Zenon Martynowicz, Dr. Józef Marzecki, „Gaz ziemny” Sp. z o. o. we Lwowie (Monitor nr. 223, 1923 r.).

Gen. Józef Czikiel! Ten sam jegomość, który popisał się w Krakowie sądami dorażnymi i jest jednym z głównych winowajców smutnych wypadków krakowskich! Okazuje się, że ten dygnitarz wojskowy jest zarazem „grzynderem” kapitalistycznym!

W taki to sposób osobiste zainteresowanie w zyskach kapitalistycznych wpływa na postępowanie pewnych generałów!

Czikiel odchodzi z dwoma domami.

Wczorajszy „Kurjer” (czerwony) zamieścił wywiad współpracownika swego z ex-generałem Czikiel, w którym ten ostatni, przedstawiając wykretnie swą krwawą rolę w wypadkach krakowskich, tak mówi sam o sobie:

„Byłem wice-ministrem wojny, zajmowałem najwyższe stanowiska w wojsku w najcięższych chwilach. Żona moja niejednokrotnie namawiała mnie do opuszczenia służby wojskowej, tembardziej, że jestem człowiekiem zamożnym, mam dwa domy, mimo to, kochając Polskę, nie mogłem się na to zdobyć. A teraz właśnie odchodzę z taką to podzięką — zakończył rozmowę p. generał Czikiel”.

Smutne, że taki Czikiel mógł zajmować najwyższe stanowiska wojskowe w Polsce.

ciem, które można i należy kontemplować i przetrwać. Nie bije wręcz, ale domaga się — pracy ze strony widza i słuchacza. Owszem, przyznaje, że bywa sztywny, czasem za chłodny (często natury bardzo wrażliwe i miękkie wstydliwie kryją się za panczer surowości), obcy, zbyt oderwany — ale cóż mi z gorącości zafrokowanej albo ciepła gnuśnych, ale małych serc, przytulności miłych albo schematycznych umysłów? W dramacie Rittnera jest ostra, bezwzględna odwaga, dyskretna, sfumowana ironja i tak samo ukryta miłość lotów górnych mimo i wbrew niebezpieczeństwu, które im grożą.

Reżyserka nastawiła sztukę w kierunku właściwym. Odrazu czujemy głąb dramatu i wchodzimy w jego atmosferę, ściszoną przez śmierć ojca (z czego nie wynika, aby aktorzy koniecznie mówili dla siebie, jak to było w pierwszej scenie). Powaga płynie z rytmu dialogu i z dyskrekcji wyrazistej postawy, zastanawiających środków, cieniowa mowa i wielokropków gestu. Bo Rittner zna mowę milczenia i wartość domyslenia. W tym zakresie wszyscy wykonawcy tworzyli zespół zgrany. Ale w szczegółach: Brodzikowski trafnie ustawił rolę, ale przeciążył ją ponurością jednostajną wyrazu, niemrawością wyłączną gestu i głuchą barwą głosu. Znakiemity Poremba (w rodzaju dla siebie zupełnie nowym) nie dosyć pozbliżył się twardości i kanciastości tak odpowiedniej w jego innych kreacjach. Bardzo dobrze, że musi łamać się z trudnościami, nieznanymi mu dotąd. W scenach uczuciowych rzewności, lekko, dobroci doskonały — lekkości, zuchwa-

łej śmiałości, junactwa, nie oddał z naturalnym a koniecznym tu wykwintem. Ryszkowski żywy, prawdziwy, skończony w całości, przecharakteryzował maskę aż do karykatury. Dla Brydzińskiej rola Wiktorji nie jest odpowiednia. Jest to rola najtrudniejsza w dramacie i bardzo ważna. — Ale interpretacja artystki nie przekonywała. Nie było w niej ani zagadkowej tajemnicy, ani kapłanki świętego znicza, ani obrazu irracjonalnego pędu, (którego jest zbyt może literackim wyrazem), ani swobody żywiołu, lub czaru. Cudowną parę dziaduniów stworzyli Zieliński i Szymanowska. Trafnie rozumna, trzeźwa, ale bystrą postać proboszcza interpretował Szymański. Kapitalną sylwetkę ciocięzki narysowała H. Rollandowa.

Projektodawca dekoracji uplastycznił tylko jeden ton dramatu: perspektywę przestworzy, lot „ponad góry”. Zlekceważył jednak zupełnie drugi motyw: dworku zacisznego, przytulnego, ziemskiego, w którym burczy się nawet na duchy, aby nie mąciły snu dzieciom. Ten kontrast wciąż się narzuca i powinien być znaleźć równowagę plastyczną.

Jest to pierwszy utwór w odradzających się „Rozmaitościach” z repertuaru żywego, nowoczesnego. Wybór odpowiedni. Dramat Rittnera poziomem dorasta wysokości pierwszej sceny polskiej, wprawia w zadumę ludzi, łączy nas żywych dzisiaj z twórcą dzisiejszym, inspirowe wszechstronnie. Częstokroć zaledwie wrażeń i myśli, jakie ten wleczór zostawia, mogłem w krótkiej recenzji objąć.

Zygmunt Kisielewski.

— Zawsze się przed placem po-

datku majątkowego, zaproponowali skarbowi państwa przekazanie skarbowi państwa 50 tysięcy wagonów żyta — na eksport zagranicę. W tym celu „kuje się żelazo póki gorące”.

W tych dniach w tej sprawie odbył się zjazd dyrektorów syndykatów stowarzyszeń rolniczych, zrzeszonych w „Kooperacji Rolnej”. Naradzający się doszli do wniosku, iż ściąganie projektowanego zboża wymagałoby stworzenia przez rząd nowego i dość kosztownego aparatu administracyjnego, to też „chcąc zaoszczędzić państwu tych kosztów”, zjazd postanowił zaproponować oddanie do dyspozycji rządu... Kooperatywy Rolnej, tak dla ściągania i dostawy do stacji kolejowych zboża, jak również do eksportu zboża zagranicę.

W ten sposób obszarnicy dzięki swej „ofiarności” nie uczuliby ciężaru podatkowego ale jeszcze grubo zarobili przy pośrednictwie...

Prawda o „zamachu” na forty.

W sprawie rzekomego „zamachu” na forty warszawskie, o którym pisał wczoraj „Express Poranny”, a za nim powtórzyła tę bajkę „Rzeczpospolita” — Agencja „Varsovia” podaje następujące wyjaśnienie:

„Informują nas, że po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia i śledztwa w sprawie rzekomego napadu na forty wilanowskie, leżące nad Wisłą w okolicach Czerniakowa, ustalono, że rzekomymi bandytami, czy też napastnikami, którzy mieli zamiar zbliżyć się do fortów, okazali się pokątni rybacy, którzy podchodząc po pod druty forteczne, chcieli dostać się na brzeg Wisły. Żołnierze, podjąwszy ogień w ciemnej nocy, ostrzelali przestrzeń, wywołując wśród niezorientowanych posterunków zrozumiałe zamieszanie”.

A z tego drobnego faktu głośne sensacji pisma zrobiły już zamach — na forty.

II-gi Zjazd delegatów P. O. Wolności

Wczoraj rozpoczął obrady w sali Tow. Handlowców II-gi Doroczny Zjazd Delegatów Polskich Organizacji Wolności. Zjazd został licznie obsesany, szczególnie przez robotniczą

Zamach stanu faszystów bawarskich

O przygotowywanym zamachu prawniczym pisała prasa niemiecka od szeregu dni. Przepowiadano, że zamach ma nastąpić 9-go listopada, jako w rocznicę ogłoszenia republiki niemieckiej. Cały kraj wiedział, że na granicy bawarsko-turyngijskiej, w pobliżu Koburga, gromadzą się pułki powstańcze, by w odpowiedniej chwili wyruszyć do Turynji, a następnie do Berlina. Pisma demokratyczne podały już skład nowego rządu o skrajnie reakcyjnym obliczu. Przedstawiciele wielkiego przemysłu i obszarnictwa, oraz reakcyjnych kół wojskowych mieliby decydujący wpływ w gabinecie.

Ale oto już 8-go b. m. doszło do zamachu ze strony faszystów bawarskich, t. zw. „narodowych socjalistów”, pozostających pod kierownictwem awanturnika z pod ciemnej gwiazdy, Adolfa Hitlera. Ale był to zamach nie przeciwko rządowi Turynji, Saksonji czy Prus, lecz przeciwko reakcyjnemu rządowi Knillinga, otaczającemu najczulszą opieką zamachowców wszelkiego rodzaju, a więc także Hitlera. Bezmyślny ten krok z punktu widzenia własnie faszystów zemścił się na nich srode, bo zaraz na drugi dzień Hitler został już uwięziony i ranny w walce z Reichswehrą, która pozostała wierna rządowi bawarskiemu.

Przedwczesne wystąpienie Hitlera wskazuje na to, że przygotowania do zamachu ze strony żywiłków reakcyjnych zaszyły istotnie już tak daleko, że pewna ich część nie mogła się pohamować i na własną rękę wszczęła akcję zamachową. Rozpoczęcie tej akcji od obalenia rządu Knillinga zawdzięczyć należy temu, że Hitler dążył do obalenia republiki w całej Rzeszy i głównym jego celem był pochód na Berlin. Sądził on, widocznie, że obdarzając Kahra i Lossowa najwyższymi godnościami, pozyska ich dla swego planu. Ale zawiódł się, gdyż Kahr — jak już pisaliśmy w swoim czasie — jest politykiem ostrożnym i przedwzyszkim dąży do utrwalenia wpływów reakcyjnych w samej Bawarii, do możliwie największego usamodzielnienia jej i uniezależnienia od Berlina. Zresztą Kahr zdaje sobie sprawę, że przewrót monarchistyczny w całym państwie pociągnąłby za sobą interwencję Ententy.

„Putsch” Hitlera nie udał się. Nie znaczy to jednak, by niebezpieczeństwo zamachu reakcyjnego było już zażegnane. Nie wiadomo jeszcze, jak się zachowają formacje wojskowe na granicy turynjskiej, których plany odpowiadają naogół planom Hitlera. Klęska Hitlera jest jednak ciężkim ciosem dla tych formacji i wpływie ujemnym na ewentualną akcję z ich strony.

Dalej istnieją liczne organizacje bojowe, rozsiępane po całych Niemczech, które

Łódź. Zjazd zagał czł. Zarządu Głównego ob. Downarowicz. Do prezydium powołano ob. J. Pohowskiego, jako przewodniczącą, W. Sieroszewskiego, pos. Langerę, pos. Kosmowską, St. Boguszewskiego, Zarzyckiego, Błońską i Ostrowską — jako członków prezydium.

Przez powstanie oddano hołd poległym wojskowym i cywilnym w czasie walk ulicznych w Krakowie dn. 6 b. m. W imieniu Związku Strzeleckiego witał zjazd ob. Hryniewski. Po przyjęciu porządku dziennego i regulaminu obrad szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych prac Zarządu Głównego składał ob. Guliński. Zgłoszono wnioski: 1) wyrażający hołd armii polskiej i jej twórcy Józefowi Piłsudskiemu, 2) wyrażający głębokie współczucie ofiarom wypadków krakowskich zarówno wojskowym jak i cywilnym, 3) protest przeciwko używaniu wojska do walk bratobójczych, jako podpory obecnego rządu, pozbawionego autorytetu moralnego, jak również przeciwko niszczeniu sił moralnych wojska i więzów łączących lud i wojsko, 4) protest przeciwko wydanym zarządzeniom inwigilowania twórcy armii polskiej Józefa Piłsudskiego, 5) wniosek przeciwstawiający się zamachom faszystowskim.

Nad wnioskami organizacyjnymi wywiązała się dyskusja, poczem przystąpiono do wyboru komisji. Dzisiaj odbędzie się o g. 12 uroczysta akademja w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a w sali Tow. Handlowców wiec (g. 11), na którym przemawiać będzie poseł Barlicki, poczem nastąpi złożenie wieńca pod pomnikiem Mickiewicza.

Obchód V rocznicy Rządu Ludowego w Lublinie.

Lublin, 10 listopada. (Telegram własny). Jutro odbędzie się w Lublinie w sali Teatru miejskiego uroczysty obchód 5 rocznicy Rządu Ludowego.

Dzisiaj po poł. przybył do Lublina tow. sen. Bolesław Limanowski, który ma przemawiać podczas dzisiejszej uroczystości. Na dworcu powitali tow. Limanowskiego przedstawiciele lubelskiej P. P. S. oraz zagrała na powitanie orkiestra kolejarzy.

w razie wszczęcia ruchawki mają z różnych stron maszerować na Berlin.

Większe wszakże niebezpieczeństwo kryje się w tem, że prądy reakcyjne wogóle szeroką falą rozlewają się po całym kraju, a kadłubowy gabinet Stresemana tylko sprzyja zgubnej działalności reakcji. Po Saksonji przyszła kolej na Turynję, dokąd wysłano oddziały Reichswehry w celu rozwiązania secin robotniczych. Z Kahrem natomiast Stresemann zupełnie nie zadziera, a obecnie, po klęsce Hitlera, dążyć będzie zapewne do ścisłej z nim współpracy.

Wystąpienie socjalistów z gabinetu rozczuliło do tego stopnia elementy reakcyjne, że otwarcie żądają usunięcia socjalistów z wszystkich urzędów. Żądanie to urzeczywistnia się już w znacznym stopniu. Tak np. usunięto socjalistę dr. Schützingera ze stanowiska naczelnika policji w Saksonji, usuwa się socjalistów, a nawet demokratów z „Reichswehry” i t. d. Mety faszystowskie urządziły w dniach ostatnich pogrom Żydów w Berlinie. Nawet w partii centrowej wzięła górę prawica, pragnąca współpracować z reakcją, a nie z socjalistami.

O ile w razie zamachu zbrojnego liczyć można na solidarne wystąpienie mas robotniczych, zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych i organizacjach socjalistycznych, oraz demokratów i szybko odparcie zamachu — o tyle walka z tem systematycznym wstępnictwem, aparatu państwowego, polityki i całego życia społecznego jest bardzo uciążliwa i wymagać będzie długich i zmudnych wysiłków ze strony klasy robotniczej.

Obecna sytuacja polityczna w Grecji.

Wywiad z socjalistą greckim tow. Drakoules'em.

W Warszawie bawi od kilku dni tow. Platon E. Drakoules, b. poseł do parlamentu greckiego z 1910—11. Tow. Drakoules przybył do Polski z ramiem tow. budowy mieszkań dla robotników greckich i uchodźców z Azji Mniejszej, i prowadzi tu rokowania o nabycie drzewa polskiego.

Tow. Drakoules jest jednym z założycieli greckiej partii socjalistycznej. W 1885 roku założył pierwsze pismo robotnicze „Arden”, był przedstawicielem Grecji na kongresie międzynarodowym w 1889 r. Był następnie profesorem języka i literatury greckiej w Oksfordzie, tłumaczył na grecki wiele arcydzieł literatury europejskiej.

Szanowny nasz gość z dalekiej Grecji w rozmowie z nami poinformował nas o obec-

nych stosunkach w Grecji. Ojczyzna tow. Drakoulesa przechodzi obecnie ciężkie przesilenie i znajduje się w przededniu nowych wyborów do parlamentu, które nastąpią 2-go grudnia. Ruch robotniczy jest w stanie krytycznym. Uświadomienie socjalistyczne wśród robotników greckich wzrastało b. wolno, organizacja była słaba.

Komuniści i tu zaczęli prowadzić swoją rozkładową robotę, panująca w kraju reakcja ułatwiała im demagogiczną agitację. Większa część stronnictwa socjalistycznego przeszła do komunistów, którzy przyłączyli się do III Międzynarodówki i wydają swój własny dziennik.

Obecnie u władzy znajduje się Rząd „rewolucyjny”, powstały po obaleniu rządu Konstantyna. Rządzą liberalowie, stronnicy Venizelosa, niby republikanie — a zwalczają ich antivenizeliści, zwolennicy Konstantyna, konserwatyści. Ale oba te stronnictwa burżuazyjne są jednakowo wrogie dla klasy robotniczej i jednakowo zniechęcone przez ludność, która ma już dość nieustających waśni i walk między temi grupami. Ostatnio, jak wiałołowo, antivenizelista gen. Metaxas przygotował nawet powstanie przeciwko Rządowi — ale poniósł klęskę. Nic nie osiągnął, ale naraził kraj na nowe wstrząśnienia.

Niezadowolenie z obecnego systemu rządów jest b. silne i jeżeli wybory odbędą się bezstronnie i bez nacisku, pewne jest powodzenie kandydatów robotniczych. Prawdopodobnie robotnicy pójdą do wyborów pod wspólnymi hasłami, aby osiągnąć tem większy sukces.

Tak samo, jak podczas wojny, osłabił ruch polityczny robotników, podupadł ruch zawodowy. Rząd reakcyjny rozwiązał generalną konfederację pracy, ale obecnie odbudowuje się już ona i jest nadzieja na szybki jej rozwój.

Tow. Drakoules zakończył zapewnieniem powtórnym, że jeżeli wybory będą naprzęd wolne, otworzą one nową kartę w historii ruchu robotniczego Grecji.

Na tem urwała się rozmowa z tow. Drakoules'em, który udał się na naradę z posłami socjalistycznymi w sprawach gospodarczych.

Z całego serca życzymy robotnikom greckim, aby nadzieje ich starego przywódcy spełniły się.

Strajk lekarzy.

W piątek rano rozpoczął się STRAJK LEKARZY 16dzkiej Kasy Chorych. Lekarze zażądali 160%-wej podwyżki (po uzyskaniu tej podwyżki zarobek lekarza za 5 godzin dziennej pracy w Kasie Chorych wynosiłby w listopadzie 110 MILJONÓW MAREK). Komisarz dr. Giebartowski oświadczył, że wobec stanu swoich finansów Kasa nie może dać więcej, jak 75% w dwóch ratach.

Lekarze oświadczyli, że w piątek przystępują do strajku. NIE ZGODZILI SIĘ UTRZYMAĆ NA CZAS STRAJKU POGOTOWIA LEKARSKIEGO W KASIE.

A więc strajk LEKARZY — najbrzydszy, moralnie najwęższojszy rodzaj strajku. I na dobitkę strajk w ostrej formie — bez pozostawienia pogotowia w Kasie! Lecz w tym wypadku Chjena nie będzie się obrzucała na strajkujących, nie wystąpi z moraliami, nie będzie ich przezywała bolszewikami, p. Kiernik nie będzie ich aresztował, nie grozi im sąd doraźny. Bo tu chodzi o strajk burżuazyjnych lekarzy w robotniczej Kasie Chorych!

O Kasie Chorych.

Przed paru dniami zjawił się w pismach komunikat „z Kasy chorych m. Warszawy”, podnoszący „zasługi” nowego zarządu i byłego komisarza, a obecnego dyrektora Kasy, jak pracowanie i przyjęcie tabeli opłat od zarobków do 45 milion. miesięcznie, oraz w kilku ogólnikach informujący o poborach pracowników Kasy.

Parę szczegółów przedstawi ostatnią sprawę w niniejszym oświetleniu.

Pensje pracowników Kasy są rzeczywiście ustalone podług kategorii plac urzędników państwowych i wypłacane są z dołu. W praktyce zaś wygląda to tak: ostatnią ratę pensji za wrzesień niektórzy pracownicy otrzymali 15 października. Urzędnicy państwowi otrzymali w ciągu m. października 18 proc. dodatku drożyznianego za drugą połowę września i 40 proc. w formie pożyczki, potrąconej następnie w 4 ratach. Pracownicy Kasy otrzymali 50 proc., które całkowicie (a więc i 18% drożyznianych) zostają potrącone w 2 ratach. Wobec tego pensja za październik, której wypłata ukończona została 7 czy 8 listopada, wyniosła sto siedemdziesiąt kilka procentów pensji, otrzymanej na 1 października (nominalnie, faktycznie zaś o 15 dni później — to też coś znaczy!)

Dodatki rodzinne wynoszą 10% przy małej rodzinie, 15% przy średniej i 20% przy dużej — nie stanowią więc nawet 50% dodatków rodzinnych, pobieranych przez urzędników państwowych.

Położenie więc pracowników Kasy, szczególnie obciążonych rodziną, jest znacznie gorsze, niż urzędników państwowych.

O tem, jak się chroni Kasę „od znacznych

strat z powodu dewaluacji marki”, dałoby się coś niecoś powiedzieć.

Naprz. jedno z największych przedsiębiorstw Warszawy w październiku r. b. winno było Kasie z górą dwa miljarde marek, ponieważ zarząd jego nie wpłacił Kasie Chorych ani feniga od 1 stycznia r. b.

Rzeczywiście, „do szybszego wpłacania należnych składek” zachęcić pp. pracodawców nieraz nie zaszkodzi.

Przytoczony wypadek niech posłuży za przykład, jak ich „zniewalał” b. komisarz Kasy.

Zobaczymy, jak to „zniewalanie” będzie wyglądało przy nowym zarządzie.

Komunikat nie informuje też o tem, że nowy zarząd pensje urzędnikom ma wypłacać nie w ostatnim dniu miesiąca, lecz między pierwszym a dziesiątym następnego miesiąca.

— ański.

Na marginesie.

Taki to już jest los wszystkich epokowych wynalazków i wszelkich genialnych odkryć, że zawsze na początku spotykają się z niechęcią ogółu i trzeba dopiero krótszego lub dłuższego czasu, aby wszyscy bez wyjątku wynalazek lub odkrycie należycie ocenili.

Dość wspomnieć z jakim to wstrętem do niedawna jeszcze odnosiła się działwa do oleju rycynowego i jak ceniony jest ten produkt włoski dziś przez wszystkie smarkate musoliniańka.

Podobnie rzecz się ma z rozpatrywanem obecnie przedłożeniem rządowem o nadaniu rządowi szerokiach pełnomocnictw.

Jeśli Trepow, Mannerheim, Trocki, Horthy, Mussolini, Primo de Rivera i Hitler, nikogo o zdanie się nie pytając, sami nadali sobie szerokie pełnomocnictwa, to to było w porządku. Lecz jeśli polski rząd, rząd większości narodowej, w drodze konstytucyjnej przekłada Sejmowi ustawę o ograniczeniu Konstytucji, to lewica podnosi wrzawę, że to jest sprzeczne z Konstytucją. Lewica rozumuje, że w Konstytucji powinno być wyraźnie zaznaczone, że Konstytucja do niczego nie obowiązuje. Śmieszne żądanie. Śmieszne, jak wszystkie żądania lewicy.

Lecz wróćmy do epokowego przedłożenia, które pomiędzy innemi ma na celu „uproszczenie postępowania rządowych władz i urzędów administracyjnych” i rozpatrmy, jak to postępowanie wygląda dziś i jak to się odbywać będzie sposobem „uproszczonym”.

Dziś posterunkowy aresztuje obywatela. Z rąk posterunkowego przechodzi do rąk komisarza policji. Z rąk komisarza — do rąk władz więziennych. Potem przesłuchuje go prokurator. Potem sąd w I instancji. Sąd w II instancji. Sąd Najwyższy. Znowu wraca do więzienia. Znowu prokurator odczytuje wyrok. Władze wojskowe i dopiero teraz władze cmentarne.

Jakaż to długa, zmudna, biurokratyczna droga! Ile pisaniny, ile aktów, ile pracy, ile kawalków!

Uproszczonym sposobem obywatel z rąk posterunkowego od razu przechodzi w posiadanie władz cmentarnych.

Albo weźmy inny przykład. Konfiskata pisma z pociąganiem i t. d.

Jedna władza konfiskuje pismo. Inna pociąga do odpowiedzialności. Jeszcze inna pakuje do ula. I wreszcie zupełnie inna ściągana nałożoną karę.

Nowe przedłożenie przewiduje „łączenie władz”.

Przedownik konfiskuje pismo, skontuje zarazem i redaktora i karę w odpowiedniej wysokości! Proszę tylko zważyć, ile sam skarb zyska, odbierając karę w pełnowartościowej walucie.

Albo trzeci przykład.

Gdzieś na kresach wschodnich policjant Damian Harap, we wsi Ojtepany albo Achtemniszki pobił chłopca.

Wielka rzecz, nieprawda? Ale zaraz jakiś lewicowy poseł wnosi interpelacje do Sejmu. Interpelacja z Sejmu idzie do Ministerstwa Wewnętrznych. Stamtąd do województwa. Z województwa — do starostwa. Ze starostwa do komendy policji w Ojtepach czy Achtemniszkach.

Komendant, otrzymawszy papier, wolał dyżurnego.

— Jest tam przodownik Markotny?

— Niema, panie komendancie.

— A Kozik jest?

— Niema.

— A aspirant Rogoża jest?

— Niema.

— To smowadźcie mi tu Harapa.

Po chwili wchodzi policjant Harap.

— Słuchajcie, Harap — zwraca się do komendanta — oto papiery z Warszawy „w przedmiocie pobicia chłopca Gawroniuka przez policjanta Harapa”. Przeprowadźcie śledztwo i napiszcie raport, jak i co było.

Policjant Harap siada i pisze raport.

Przy systemie uproszczonym policjant Harap zaraz po pobiciu Gawroniuka wyszła do Sejmu odpowiedź na interpelację „w przedmiocie etc.”

Czyż potrzeba jeszcze więcej przykładów?

Roman Boski.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA WALKI Z DROŻYZNĄ.

P. Komisarz Bajda złożył na onegdajszym posiedzeniu sejmowej komisji walki z drożyzną sprawozdanie z działalności Komisarjatu w zakresie dostarczania miastom i większym skupieniom robotniczym zboża, mąki i chleba.

W czasie rozprawy pos. Eisenstein (Koło żyd.) zaznaczył, że Magistrat Lwowski sprzedaje cukier hurtownikom na paski.

Wskutek interwencji przewodniczącego komisji, pos. T. Prószyńskiego, pos. Eisenstein oświadczył, że sprawa ta jest powszechnie znana i była poruszana w pismach, a obecnie toczy się we właściwych sądach.

Dalszy ciąg obrad odłożono do następnego posiedzenia.

Kronika polityczna.

MIANOWANIE.

Minister skarbu Kucharski mianował podsekretarza stanu dr. Ignacego Weinfeldta przewodniczącym delegacji polskiej, mającej przeprowadzić z delegacją wolnego miasta Gdańska rokowania w sprawie układu finansowego w myśl konwencji polsko-gdańskiej z dnia 9 listopada 1920 roku. (P. A. T.).

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

Dowiadujemy się, że w Min. Spraw Wewn. nastąpiły pewne zmiany personalne, w szczególności: tymczasowe kierownictwo departamentu administracyjnego, którego dyrektorem jest przebywający w Katowicach na stanowisku delegata Rządu dr. Kątski — powierzone zostało przez p. Ministra Kiernika naczelnikowi wydziału przydziałnego p. B. Kozłowskiemu. Kierownictwo wydziału przydziałnego objął dr. K. Górski, st. referent tegoż wydziału; wice-dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego i prasy p. Jaszczolt, objął obowiązki naczelnika wydziału ochrony granic i obokrajowców, spełniane dotychczas przez obecnego naczelnika wydziału porządku publicznego i policji, p. J. Dworskiego; obowiązki naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego objął p. J. Pilecki, st. referent tegoż wydziału. (PAT.).

USTĄPIENIE DYREKTORA BIBLIOTEKI M. S. ZAGR.

Dotychczasowy kierownik biblioteki M. S. Zagr., dr. Marjan Stepowski, otrzymał dymisję. Stanowisko to narazie nie jest obsadzone. Jak nas informują, kierownictwo bibliotek prawdopodobnie obejmie prof. Henryk Mościcki, naczelnik wydziału archiwalno-naukowego.

REDUKCJA FUNKCJONARIUSZY PAŃSTWOWYCH.

Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik z dn. 6 b. m. w sprawie redukcji funkcjonariuszy państwowych. Według brzmienia tego okólnika ma być przeprowadzona uchwalona redukcja personelu urzędniczego w terminie do końca listopada 1923 r. Redukcja winna objąć przedewszystkiem funkcjonariuszy, którzy nie mają jeszcze prawa do emerytury, w szczególności zaś takich, którzy nie mają jeszcze pięciu lat służby. Redukcji podle-

gać winni w pierwszym rzędzie żony i dzieci funkcjonariuszów państwowych, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe, pełniące służbę w instytucjach państwowych. Zwalnianym pracownikom ma być wypłacana przysługująca odprawa. (v).

GEN. KULIŃSKI DOWÓDCĄ O. K. KRAKÓW.

Generał Człkiel, b. dowódca O. K. Kraków pożegnał się z oficerami swego sztabu. Stanowisko jego obejmie gen. Kuliński, b. zastępca szefa sztabu. (A. W.).

OBRADY PAŃSTW. RADY KOLEJOWEJ.

W dniu wczorajszym zebrała się na plenarne posiedzenie Państwowa Rada Kolejowa pod przewodnictwem p. Ministra Kolei Żelaznych inż. Nowowicza. Rada zgodziła się na projekt taryfowego komitetu, aby dalsze podwyższanie taryf kolejowych, osobowych i towarowych od dn. 1.XII b. r. odbywało się na zasadzie automatycznego podwyższania według wzrostu wskaźnika kosztów eksploatacji kolei państwowych. Wysokość wskaźnika tego ustalać ma periodycznie komitet taryfowy.

TRAKTAT POLSKO-FIŃSKI.

D. 10 b. m. zostały zakończone rokowania polsko-fińskie w sprawie traktatu handlowego. O godz. 6 po poł. w min. handlu i przemysłu został podpisany traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Finlandją. (P. A. T.).

SEN. NOULENS W WARSZAWIE.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy p. Noulens, członek senatu francuskiego, prezes T-wa France - Pologne.

WYJAZD P. GIBSONA.

Dowiadujemy się, że poseł St. Zjednoczonych Am. Pół., p. H. Gibson, powołany został przez Rząd Stanów do Waszyngtonu celem przedstawienia kongresowi stanu uwag, dotyczących organizacji służby dyplomatycznej Stanów. P. Gibson wyjeżdża do Waszyngtonu w dniach najbliższych a powraca w styczniu 1924 r. (P. A. T.).

WOBEK ZNIESIENIA MIN. ZDROWIA.

W dniu 9 b. m. delegacja zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej w osobach dr. Bączkiewicza, dr. Śmiechowskiego i dr. Boguckiego przyjęta została na audjencji u prezesa min. p. Witosa, któremu wręczyła memoriał domagający się, w związku z uchwałą o zniesieniu ministerjum zdrowia publicznego — utworzenia w min. spraw wewnętrznych Głównego Urzędu Zdrowia Publicznego z generalnym dyrektorem na czele, korzystającym z praw podsekretarza stanu i bezpośrednio podporządkowanego p. ministrowi spraw wewn. Chodzi o uzyskanie jak najdalej posuniętej egzekutywy w walce z chorobami zakaźnymi i przyczynienie się do zwiększenia sprawności w załatwianiu zarządzeń, skierowanych ku polepszeniu stanu sanitarnego w państwie. Według memoriału akcja sanitarna winna się opierać na samorządach. P. prezydent ministrów oświadczył delegacji, że sprawa poruszona w memoriale stanie się przedmiotem rozważań czynników kompetentnych.

USTAWA O PROKURATORJI SKARBU.

W Prezydium Rady Ministrów ma odbyć się 13 b. m. konferencja w sprawie projektu ustawy o Prokuratorji Skarbu. Prokuratorja Skarbu ma zastąpić Generalną Prokuratorję Rzplitej, która równocześnie zostanie zlikwidowana. (v).

Komisarz generalny zarządził dalej, aby ruch uliczny w mieście od godz. 8-ej wiecz. do 8-ej rano był wstrzymany. Zakazane zostały również wszelkie widowiska teatralne i koncerty. Restauracje i kawiarnie

mają być zamykane o godz. 7-ej i pół wieczorem.

Monachjum, 10 listopada. (PAT). Premier Knilling objął ponownie urządowanie.

Sprawa odszkodowań.

Ameryka nie weźmie udziału w międzynarodowej konferencji

Waszyngton, 10 listopada. (PAT.). Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił ostatecznie, że nie weźmie udziału w komisji rzeczoznawców.

Berlin, 10 listopada. — (P. A. T.). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge wyraził głębokie ubolewanie z powodu rozbięcia się rokowań w sprawie komisji rzeczoznawców. Zdaniem prezydenta Coolidge, dopóki między państwami sprzymierzonymi nie nastąpi absolutna zgoda na sprawę komisji, Ameryka nie może wziąć udziału w jej pracach. Prezydent sądzi, że warunki, postawione przez Poincarégo uczyniłyby rzeczoznawców zwykłymi obserwatorami położenia w Niemczech.

MOWA BALDWINA.

Londyn, 10 listopada. (PAT). Wczoraj wieczorem na bankiecie, wydanym przez lorda majora w Guildhallu, premier Baldwin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył kwestję odszkodowań i kwestję stosunku dominjów do metropolii. Premier stwierdził z zadowoleniem, że St. Zjednoczone wyraziły chęć udzielenia pomocy Europie dla rozwiązania problemu odszkodowań. Nie znaczy to bynajmniej, aby narody europejskie powoływały Amerykę na arbitra losów Europy, lub też chciały spowodować jej interwencję w sprawach europejskich. Sojusznikom zależy na odbudowaniu ekonomicznym Europy, a udział Ameryki w konferencji jest koniecznym dla szybkiego i skutecznego rozwiązania problemu odszkodowań i ekonomicznego odbudowania Europy.

Powrót b. Kronprinca do Niemiec.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT.). — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Były niemiecki następca tronu przybył w sobotę przed południem o godzinie 11-ej z Holandji do Berlina i zabawiwszy krótko na dworcu Friedrichstrasse odjechał wrocławskim pociągiem pośpiesznym do Oleśnicy (Oels). Wyższy urzędnik policji oczekiwał b. następcę tronu na stacji granicznej i towarzyszył mu w podróży przez Niemcy. Były następca tronu oświadczył kilkakrotnie w sposób stanowczy, że wstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej, w szczególności nie będzie popierał żadnych dążeń monarchistycznych.

PROTESTUJĄCA NOTA RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 10 listopada. (PAT). Konferencja ambasadorów wystosowała wczoraj do rządu Rzeszy notę w sprawie powrotu byłego następcy tronu do Niemiec. Nota oświadcza, że sojusznicy nie chcą wierzyć, by rząd niemiecki mógł powziąć tę niebezpieczną decyzję, i wskazując na fatalne wrażenie, jakie wywarłoby urzędowe zezwolenie lub poprostu tolerowanie powrotu następcy tronu we wszystkich krajach sprzymierzonych. Zwracając na to usilną uwagę rządu Rzeszy, nota kończy się prośbą, aby rząd niemiecki doniósł w jak najkrótszym terminie, czy zebrane w tej sprawie wiadomości są prawdziwe.

W Nadrenji.

RUCH SEPARATYSTYCZNY W PALATYNACIE.

Moguncja, 10 listopada. — (P. A. T.). Rząd nadreński podaje, że ruch separatystyczny w Palatynacie rozwija się w dalszym ciągu.

DORTEN WOBEK ZAMIERZEŃ RZĄDU RZESZY.

Moguncja, 10 listopada. (P. A. T.). — Dr. Dorten wydał komunikat, w którym — wobec zamierzeń rządu pruskiego ogłoszone w Kolonii republiki nadreńskiej w ramach Rzeszy — zaznacza, że rząd nadreński będzie wszelkimi możliwymi środkami zwalczał usiłowania agentów Berlina.

BELGIJSKIE WŁADZE WOBEK SEPARATYSTÓW.

Paryż, 10 listopada. (A. W.). Przywódca separatystów Matthes wystosował do belgijskiego komisarza okupacyjnego list z żądaniem oficjalnego uznania faktu, iż separatysty rozciągnęli swą władzę na Alkizgran i okolice. Komisarz belgijski odpowiedział odmownie, oświadczając, że rząd separatystów nie jest dotąd uznany ani de facto ani de jure, a więc jakiegokolwiek rokowania lub akty oficjalne w stosunku do separatystów nie mogą mieć miejsca. Również odmownie odpowiedział komisarz belgijski na propozycje Matthesa ustalenia modus vivendi między rządem separatystów, a władzami belgijskimi.

TELEGRAMY.

Po zamachu w Bawarii.

Spokój w całej Bawarii
Ludendorff postawiony przed sądem

KRWAWY DEMONSTRACJE W MONACHJUM.

Monachjum, 10 listopada. (PAT.). Po południu odbyły się tu demonstracje przeciwko rządowi Kahra, jednakże policja i Reichswehra rozproszyły demonstrantów. 18 osób poniosło śmierć. Jest również wielu ciężko rannych.

MINISTROWIE BAWARSCY UWOLNIENI.

Monachjum, 10 listopada. (PAT.). „Münchener Neueste Nachrichten” donosi, że aresztowani w Heisel-Gastein prezydent ministrów Knilling, min. Schwyer, Würzhofer i inni zostali wypuszczeni na wolność.

OŚWIADCZENIE KAHRA.

Monachjum, 10 listopada. (P. A. T.). Kahr zaprosił dzisiaj do siebie przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, aby przedstawić im ostatnie wypadki i uzasadnić zajęte przez siebie stanowisko. Oświadczył on, że starał się odwieść Hitlera i Ludendorffa od zamachu. Kahr stwierdził, że zdaje sobie sprawę z tego, iż obecnie stracił entuzjastyczne zaufanie, jakim darzył go naród bawarski, jednakże, zdaniem jego, żaden Niemiec nie powinien zaważać się poświęcić swego stanowiska dla sprawy publicznej.

SPOKÓJ W CAŁEJ BAWARJI.

Berlin, 10 listopada. (PAT.). Dzienniki donoszą z Monachjum, że w całej Bawarii spokój został przywrócony.

NIEPOWODZENIA NACJONALISTÓW.

Berlin, 10 listopada. (P. A. T.). Dzienniki donoszą, że także w Augsburgu próbowali narodowi socjaliści wywołać przewrót, jednakże zostali przez policję rozbrojeni i aresztowani. Również w Norymberdze policja rozbroiła i aresztowała narodowych socjalistów.

GEN. LUDENDORFF PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT.T.). — „Neue Freie Presse” donosi z Monachjum: O godzinie 1 rozpoczęło się przesłuchiwanie gen. Ludendorffa przez sąd doraźny w Monachjum.

Z POWODU UWOLNIENIA LUDENDORFFA.

Berlin, 10 listopada. (PAT.). Z Monachjum nadeszła wiadomość, że generał Ludendorff już w piątek wieczorem wypuszczony został na wolność, po uprzednim zobowiązaniu się, że w zamachu stanu nie będzie brał udziału. W kołach rządu Rzeszy wiadomość o wypuszczeniu na wolność Ludendorffa wywołała zdziwienie, gdyż, jak z kół rządowych zapewniano, nie porozumiano się w tej mierze z rządem w Berlinie, to też rząd Rzeszy zastrzegł sobie dalsze postępowanie po wysłuchaniu motywów, którymi przy uwolnieniu Ludendorffa się kierowano.

ZARZĄDZENIA PREWENCYJNE.

Berlin, 10 listopada. (PAT.). Wczoraj wieczorem ogłoszono w Monachjum rozporządzenie generalnego komisarza Kahra w sprawie zaorządzenia sądów doraźnych.

Wojskowa kontrola niemieckojęzyczna w Niemczech.

NIEMCY NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA KONTROLĘ.

Berlin, 10 listopada. — (P. A. T.). Pisma donoszą, iż odpowiedź niemiecka na notę konferencji ambasadorów w sprawie przywrócenia kontroli wojskowej w Niemczech została już wysłana do Berlina. Nota niemiecka odrzuca sprawę przywrócenia kontroli wojskowej władzy wobec panującego wzburzenia na skutek obsadzenia zał. Rury oraz obecnego położenia gospodarczego w Niemczech. Wobec powyższego rząd Rzeszy nie może udzielić gwarancji bezpieczeństwa, wykonywującym kontrolę Francuzom i Belgom.

Spisek węgierskich monarchistów

Budapeszt, 10 listopada. (P. A. T.). — Na podstawie uchwały rady ministrów sprawa posła Ulaina i towarzyszy rozpatrywana będzie przez sąd doraźny.

Wyjazd jego łowiańskich deputowanych do Warszawy.

Białogród, 10 listopada. (P. A. T.). — Na zaproszenie kolegów z parlamentu polskiego, wyjechało dzisiaj rano do Warszawy 30 deputowanych ze wszystkich grupowań parlamentarnych w towarzystwie kilku dziennikarzy stołecznych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Warszawski O. K. R. wzywa wszystkich towarzyszy i sympatyków P. P. S., związki zawodowe, fabryki i zakłady do składania ofiar na odbudowę niszczonego przez bombę faszystowską lokalu Warsz. O. K. R. w Al. Jerozolimskich 6. Koszta odbudowy dosięgną setek milionów marek. Składki należy kierować do Administracji „Robotnika” i sekretariatu O. K. R.

Warsz. O. K. R.

O składki na rzecz ofiar zamachu w O. K. R.

Ofiarą zbrodniczego zamachu na lokal Okręgowego Komitetu Robotniczego padł dozorca domu, człowiek obcy nam politycznie, Jan Trzpieł. Pozostawił on żonę i 5-ro drobnych dzieci. Warszawski Okr. Kom. Rob. wzywa proletarijat Warszawy do wpłacania składek na rzecz pozostałej rodziny do administracji „Robotnika”.

Listy do redakcji.

W sprawie pensjonatu p. W. Lesińskiej przy ul. Al. Jerozolimskie 41.

Wobec artykułu pod tytułem „Apetyczny pensjonat” umieszczonego w rubryce sądowej w Nr. 301 z dn. 4 b. m., a przedstawiającego w złem świetle pensjonat p. Wandy Lesińskiej w Warszawie przy ul. Al. Jerozolimskie 41 — my, niżej podpisani pensjonarze, korzystający z utrzymania i mieszkania w tymże pensjonacie od dłuższego czasu, jednogłośnie stwierdzamy, że pensjonat ten prowadzony jest porządnie i bez zarzutu, że utrzymanie jest zdrowe i smaczne, że w kuchni panuje czystość i porządek, przestrzegany przez gospodynię, od lat 9 tam pracującą, że wobec tego jesteśmy b. zdziwieni i oburzeni zeznaniem byłej służby, oddalonej z pensjonatu, a starającej się powyższy pensjonat przedstawić w ujemnym świetle.

W imię prawdy i słuszności prosimy Sz. P. Redaktora o wydrukowanie niniejszego sprostowania. Warszawa, dn. 6 listopada 1923 r.

(29 podpisów).

Łódzka Spółka Manufaktury

Marszałkowska 119, sklep w podwórzu
telefon 242-70.

wznowiła sprzedaż na dawnych warunkach i poleca

Na Raty

Plótna w sztukach bielizniane i pościelowe. Prześcieradła, dymka, barchany, fianele, zefiry i in.

Kołdry watawowe w doborowym gatunku.

Podpinki do kołder. Powłoczki. Adamaszk. Trikotyny.

W E Ł N Y:

Bostony, Szewioty, Kamgarny, Gabardiny, Veloury, Zamsze, (ubraniowe i sukniowe) **Kapy, Obrusy, Serwety, Bielizna Ciepła, Chustki wełniane** i wiele innych.

NA RATY.

Za 200,000 mk. dajemy kredyt na 1,000,000 mk.

Męskie i Damskie UBRANIA i OBUWIE

POLECA

TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

1-ty ODDZIAŁ NIEJSKI

Warszawa, Senatorska 9 (przy Młodowej), tel. 30-88.

Poznań, ul. Św. Marcina 14, tel. 13-35.



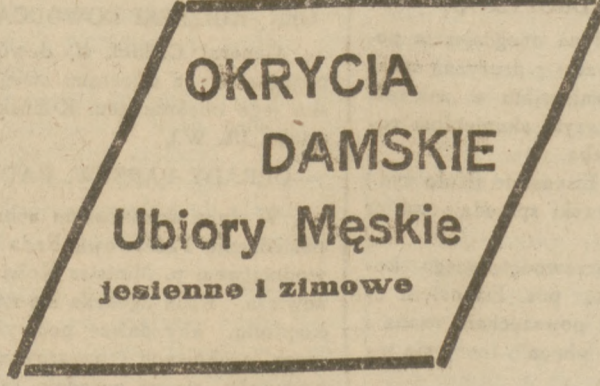
NA RATY

i za gotówkę na bardzo dogodnych warunkach wykwintne Okrycia damskie, kostiumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie Nowolipie 30, m. 3, front II piętro.

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.

Dziś: 4 i 8 m. 15 w.
JEDNAKOWY PROGRAM
„Złota Serja”
Sztuka i Humor i Śmiech!
O 4-ej dzieci płacą połowę.

NA RATY na warunkach najdogodniejszych



Wykonane we własnych pracowniach, tak jak na zamówienie według najnowszych modeli paryskich, poleca

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Sielańskiej, I-e piętro, front, tel. 5-73.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

UWAGA: Dla Kooperatyw i pp. Pracowników specjalnie dogodne warunki.

Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie, POLECA

mydło alkaliczne do mycia twarzy u osób z cerą tłustą, potyskującą skłoną do wargów i pryszczy oraz przy łuszczeniu się skóry. W wypadkach uporczywych używać należy mydła alkaliczne Nr 2.

Wszystkim Na Rozpłaty

okrycia damskie, ubiory męskie i dziecięce, po cenach konkurencyjno-gotówkowych. Solidna i wykwintna robota. Materiały krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Wytwórnia

J. MIŃSKI
TWARDA 6 m. 49. Tel. 194-79.
na I piętrze.

Na Raty i za gotówkę
Tanie i elegancko może się każdy ubierać w pracowni Ubiorów męskich i damskich
L. SOBOL i S-ka
Warszawa, LESZNO 73, TEL. 223-42
Filja („Magazyn Paryski”) CHŁODNA 36.
UWAGA: Wielki wybór materiałów angielskich, krajowych i futra. Przyjmuje się również zamówienia z materiałów powierzonych oraz roboty kuśnierskie.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.
W środę, 14-go b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny.
Z powodu zrujnowania lokalu i schodów Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. biuro O. K. R. czynne będzie tylko w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—1 i od 5—7 wiecz.

„Socjalizm a komunizm”. W niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy Marymont, Libawska, dom Mroczkowskiego, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt na t. „Socjalizm a komunizm”.

W poniedziałek dn. 12 b. m.
Dzielnica Wola - Czyste o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.
Tramwajowa org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.
Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Wtorek dn. 13 b. m.
Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.
Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się zebranie członków i sympatyków dzielnicy.
Z dzielnicy Jerozolima. (We wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolima, w lokalu Chłodna 41.

Ruch zawodowy

Ze Związku Pracowników Miejskich. Jutro t. j. w poniedziałek punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4), odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddz. Warsz. Sprawy bardzo ważne.
We wtorek punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie delegatów Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej.
Baczność Gazeciarzel Zarząd związku zwołuje zebranie dn. 11 b. m. o godz. 4-ej po poł. przy ul. Leszno Nr. 48 w sprawie hurtowników.
Ze Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego, Sekretarjat Centr. Zw. Spożywczego zawiadania, 13 dn. 13 b. m. (wtorek) o godz. 6-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Wyzd. Wyk. Proszeni są o

przybycie tow. tow.: Morawski, poseł Dobrowolski, Pieczywoda, Grymin, Śladowski, Laskowski, Stanioch, Ulman, Marks, Rozenberg. Oddziały I i II-gi mięsny, wędliniarzy i transportowców prosi się o wydelegowanie na powyższe posiedzenie po dwóch delegatów.

Związek pracowników krawieckich.
W niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 11-ej rano w sali Uniw. Lud. (Obozna 4) odbędzie się ważne zebranie wszystkich pracowników krawieckich i pokrewnych zawodów. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa połączenia się ze Zw. Zaw. robotników przemysłu odzieżowego i wybór Zarządu.

Strajk w przemyśle budowlanym w Łodzi. W Łodzi trwa strajk robotników przem. budowlanego.

Ruch kult.-oświatowy.
Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Pracownicy Banku Słow. Mechaników Amerykańskich 6-to Krzyska 35. mk. 2.720.500 z dnia 20.X. Stow. Aptekarzy mylnie wydrukowane 600.000 mk. zamiast 610.000. Zebrane za pośrednictwem Michałaka w szpitalu-ś-go Ducha 2384.000 mk.

Ruch spółdzielczy
KONGRES SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZPLITEJ POLSKIEJ.

Kongres Spółdzielni Spożyców Rzpłitej Polskiej odbędzie się w Warszawie w dn. 17 — 18 b. m. w sali Rady Miejskiej (plac Teatralny). Otwarcie kongresu punktualnie o godz. 10 rano. Porządek obrad:
Dzień pierwszy: 1) Konsolidacja ruchu spółdzielczego w Polsce — ref. R. Mielczarski i Z. Zarembo. 2) Wychowanie spółdzielcze: a) w szkole — ref. Fr. Dąbrowski, b) w wojsku — ref. J. Bulsza. 3) Państwo i kooperacja — ref. M. Rapacki.
Dzień drugi: 4) Zagadnienie stałego miernika w zastosowaniu do udziałów w spółdzielniach spożyców — ref. R. Kusztelan. 5) Powiększenie środków obrotowych w spółdzielniach spożyców — ref. D. Gross. 6) Kalkulacja cen w spółdzielniach spożyców — ref. Z. Kmita. 7) Asortyment towarów w spółdzielniach spożyców — ref. J. Bugajski.

Życie gospodarcze.

Produkcja papieru w Polsce.
Miesięczna produkcja papieru w Polsce wynosi 400 wagonów, zaś produkcja celulozy przekracza ilość 320 wagonów. Zagranicę wywożona jest całkowita produkcja celulozy sulfatowej, gdyż gatunek tej celulozy nie znajduje zainteresowania ani kalkulacji dla polskich papierników. Prze-

mysł papierniczy polski zatrudnia 5,000 robotników, (v.).

Produkcja zapalek w Polsce.
W obecnej chwili istnieje w Polsce 20 fabryk zapalek. Najwięcej, bo 13, na terenach b. zaboru rosyjskiego, 4 w Wielkopolsce, 2 w Małopolsce i 1 na Śląsku Cieszyńskim. Na ogólną ilość fabryk czynnych jest 17, 3 znajdują się w budowie. Przemysł zapalek zatrudnia u nas 5,000 robotników. Do dnia 1 września r. b. według danych statystycznych z 9 tylko fabryk zebranych, produkcja od 1 stycznia wynosiła 130 milionów pudełek. (v.).

Notowania giełdy warszawskiej.
Nowy spadek marki polskiej
Dolary St. Zjedn. 1812.000
Franki francuskie 101.750
Belgia 87.550
Londyn 7.950.000
Praga 51.950
Szwajcaria 317.250
Wiedeń 25.00
Włochy 79.000

LINOLEUM POKRYCIA MEBLOWE

Hurtownia ceratowa firmy Samuel Lis w Warszawie, Nalewki 13 (tel. 255-78, 260-22) otrzymała większy transport linoleum do wykładania lokali, dywanów, chodników, chodników kokosowych i różnego rodzaju pokryć meblowych dla tapicerów.

Buchalter-bilansista,

wytrawny organizator, z wieloletnią i rozległą praktyką, przyjmie posadę stałą lub prowadzenie ksiąg na godziny. Oferty: „Organizator” przyjmuje administracja „Robotnika”.

Zadanie wazędzie „HERBATA”
Warszawska 125.
Telefon 69-37.

Rozmaitości.

Dynia, waga 123 funty.
John P. Carter w stanie Texas w Am. Półn. wyhodował dynię wagi 123 funty. Przed kilku laty, kiedy szkodniki niszczyły mu plon bawełny, zabrał się do poprawy gatunku dyni i skrzyżował kilka rodzajów z tak dobrym skutkiem, że w r. 1919 otrzymał dynię wagi wyżej 50 funtów. W roku 1920 dozedł do 78 funtów wagi. Za pomocą dalszego umiejętnego doboru uzyskał w r. 1921 sztukę o wadze 93 funtów, a wtedy już cały zbiór wydawał przeciętnie po 50 funtów. Zeszłego roku przekroczył setkę, wyprodukowawszy dynię o wadze 102 funtów, a dziś ogłasza dalszy postęp, wykazując się sztuką o wadze 123 funtów.

Nasi przodkowie.
Profesor uniwersytetu Columbia, dr. Mc Gregor, badał niedawno w Holandji kości łożo-malpy, znalezione na wyspie Jawie. Kości mają, według opinii doktora, najmniej 500,000 lat. Po dokładnym zbadaniu uczony orzekł, że stworzenie, z którego kości pochodzą, chodziło na nogach, chociaż podobne było do małpy. Jednym słowem był to jakiś przejściowy gatunek pomiędzy małpą a człowiekiem.

KOMUNIKAT.

NEBYWAŁY I ZADZIWIAJĄCY SEANS SPIRYTYSTYCZNY.
Przed kilku dniami odbywało się w jednym z prywatnych mieszkań warszawskich posiedzenie spirytystyczne, z udziałem głosego medium Dr. Z. znanego miłośnika kinematografu, gdy skończyły się gwałtowne lewitacje stolika, zażądał stawienia się ducha Kazi (Smosarskiej), nieszcześniejej bohaterki „Tajemnicy przystanku tramwajowego”. Przez dłuższy czas oczekiwano daremnie. Wreszcie na tle ciemnej portjery ukazała się mglista postać. Czy to Kazia... która w zeszłym roku rzuciła się pod tramwaj w Alejach Ujazdowskich?... — Nie, brzmiała odpowiedź. Jestem jej matką, Kazia wróciła na ziemię w nowej inkarnacji, żyje teraz jako „blada Bronka”, „Niewolnica miłości”. — A pan Miecio, ów tragiczny tryzjer? — I on zmuszony był wrócić na ziemię, wcielony w postać „Czarnego”. Mglista postać zniknęła, zaś w gronie spirytystów zapanowało głębokie milczenie. Jakież dziwne wyroki przeznaczenia! Te same postacie, które w ub roku ścigały dziesiątki tysięcy widzów do Kina-Palace, wróciły w innym zgoda wcieleniu i — znów w sali Kina-Palace co wieczór dziesiątki tysięcy widzów z zapartym tchem przypatrują się ich nowym przeżyciom na ekranie.
Smosarska — Węgrzyn — Parnelli



NA RATY!!

CENY JAK ZA GOTÓWKĘ

wielki wybór krajowej i zagranicznej MANUFAKTURY

MATERJAŁY DAMSKIE

Boston, sukno, Szewlot, Covercoat, Markizeta, Gabardina
Welny na suknie, Tricotina
(w różnych odcieniach)
Jedwabie na płaszcze
płótna na bieliznę

MATERJAŁY MĘZKIE

Kamgarn, Krepa, Boston, Covercoat, Cze-sun-cza, Alpaga, Szewlot, Angielskie, sztuczkowe na spodnie, Tenis (w różnych odcieniach) Materjały na jeselonki

MATERJAŁY ZIMOWE

Plusze fokowe, kasztankowe, Zamsze, Weloury, Suberyny, Kastory, Doublfasse (w różnych kolorach) Watolina Chustki wełniane

FUTRA

Skunksy, Matpy Karakuly, Foki Biberety Angory Tchórze Opsy i Baranki

Z TYCHŻE MATERJAŁÓW WYKONYWAM NA ZAMÓWIENIA WSZELKIEGO RODZAJU OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE. ROBOTĄ WYKWINTNĄ. WYBÓR KONFEKCYJ FUTRZANEJ. NAJNOWSZE MODELE.

Duży wybór gotowych ubiorów męskich i damskich. DOGODNE WARUNKI.

Centrala
DŁUGA Nr. 53.
Tel. 134-78.
Na piętrze.

J. MIŃSKI

Warszawa.

Filji więcej nie posiadam.

Filja:
DŁUGA 25.
sklep narożny w Gmachu
Teatru Rozmałości.
Tel. 260-II.



Na raty

Ceny gotówkowe

Ubiory męskie, Okrycia damskie

wykwintne z najprzedniejszych materjałów najświeższych modeli

NA RATY

po cenach gotówkowych niżej wszelkiej konkurencji przy każdorazowym uwzględnianiu rozpłat stosownie do możliwości płatniczej poszczególnego klienta.

Wielki wybór towarów manufakturowych i futer.

Pp. Urzędnikom specjalna udogodnienia.

Wytwórnia

„DIVAT”

Złota 24.

Wygodne warunki

Wykwintna robota

NA DOGODNYCH WARUNKACH

Sprzedaż towarów Manufakturowych i jedwabnych jako to:

Materjały ubranlowe męskie i damskie. Veloury, zamsze, gabardiny, welny, szewloty, bostony, flory, adamaszki, Tricotina we wszystkich kolorach. Chustki jesiennie i zimowe. Kapy i obrusy.

Białe towary.

H. ROCHMAN Ogrodowa 4 m. 7. Telefon 409-45.

Ubiory męskie

Okrycia damskie najprzedniejsze gatunki wykwinna robota Solidne dodatki

NA RATY

CENY GOTÓWKOWE

Najdogodniejsze warunki „SZYK” Długa 23 wejście frontem i bramą.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8.0°, najniższa 4.0°; w Zakopanem: pochmurno, cisza, minimum -3°, maximum 7°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chłodniej, pogoda zmienna ze skłonnościami ku wypogodzeniu się, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Nocą miejscami przymrozki.

Ciągnięcie Miljonówki. We wczorajszym ciągnięciu miljonówki wylosowano Nr 2.840.859, sprzedany w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Ciągnięcie loterii państwowej. Ciągnięcie pierwszej klasy 8-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej przeprowadzone zostanie publicznie w czwartek i piątek, 15 i 16 listopada o godz. 8 min. 30 z rana przy ul. Nowy Świat Nr. 70, w biurze Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej.

O obniżeniu podatku węglowego. Obecnie jest w przygotowaniu projekt obniżenia podatku węglowego. Chodzi jednak o przeprowadzenie tego w taki sposób, aby państwo nie poniosło straty. Bowiem według ustawy podatek ten płatny jest ostatniego dnia następnego miesiąca, co właściwie równa się 6-tygodniowemu kredytowi. W każdym jednak razie sprawa obniżenia podatku węglowego jest jedną z aktualnych prac Min. Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu. (v).

Ustawy samorządowe. Opracowane ostatnio przez departament samorządowy min. spraw wewn. pod kierunkiem dyrektora departamentu, p. Wł. Wajsbrotę, cztery ustawy o samorządach: wojewódzkim, powiatowym, gminnym i miejskim oraz o ordynacji wyborczej, znajdują się obecnie w druku i rozesłane będą województwom, samorządom i t. d. dla opinii. Otrzymane odpowiedzi rozpatrzone będą przez komisję międzyministerjalną, poczem wszystkie projekty ustaw wniesione będą do rady ministrów, a stamtąd przesłane do Sejmu.

Nowa remiza tramwajowa na Pradze. Dziś w południe odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę remizy tramwajowej przy ul. Kawczyńskiej (róg Folwarcznej) na Pradze.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wiec P. O. W. Dziś 11 b. m. o godz. 11 w poł. w sali Stow. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się wiec P. O. W. na temat „Doba obecna w świetle ideału niepodległości”. Przemawiać będą: po-

słowie Hausner, Jaworowski, Irena Kosmowska, red. Stępczyński radny Szpotkański, mec. Paschański, oraz pos. Kościakowski, który złoży sprawozdanie z wypadków krakowskich.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, dn. 12 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Jasna 19) odbędzie się odczyt prof. dr. Edwarda Strasburgera p. t. „O reformie skarbowej w Austrii”.

WYCIECZKI:

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. W niedzielę, dn. 11 b. m. odbędzie się następujące wycieczki i odczyty:

- 1) o godz. 10 r. dwie wycieczki do Zamku. Zbiórka w przedsiönku Zamku.
- 2) Wycieczka na Stare Miasto. Zbiórka na Rynku Starego Miasta.
- 3) o godz. 11 r. wycieczka do Muzeum Przem. i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66.
- 4) o godz. 1 m. 10 trzy wycieczki do Muzeum Narodowego, Podwale Nr. 15.
- 5) dwie wycieczki do „Mostu i tunelu”. Zbiórka — ul. Smoła Nr. 5.
- 6) o godz. 4 po poł. w lokalu Kursów, Wileńska 31, p. Boss wygłosi odczyt p. t. „Najazdy szwedzkie”.
- 7) w lokalu Kursów, Nieporecka 4, p. Jahołkowska wygłosi odczyt p. t. „O Japonii”.
- 8) o godz. 5 po poł. w lokalu Kursów, Racławicka 4, p. Kossuthówna wygłosi odczyt p. t. „Morze Polskie”.
- 9) w lokalu Kursów, Złota 51, p. Michlewski wypowie odczyt p. t. „O budowie mostu i tunelu”.

WYPADKI.

W przystępie obłądu. 22-letni Marjan Górniak, praktykant ślusarski w przystępie silnego rozstroju nerwowego zażył strychniny. W następstwie otrucia się Górniak dostał obłądu, w przystępie którego obłąd ubranie na sobie nafił, poczem podpalił. Na alarm nadbiegli sąsiedzi, którzy udusili i zerwali ubranie, poczem lekarz Pogotowia przewiózł Górniaka do szpitala Wolskiego.

Uduszenie dziecka. W miejskim zakładzie położniczym św. Zofii przy ul. Żelaznej Nr. 90, przebywająca tam na leczeniu Wanda Szwarcowa w czasie snu udusiła śpiącą razem z nią córkę Lebe-Bronię, mającą zaledwie sześć dni życia.

Kradzieże. Ze sklepu z manufakturą Moni Unoicznej przy ul. Kupieckiej Nr. 3, skradziono różne materjały lokcyjne ogólnej wartości 700 milionów mk.

Zabłąkana kula. W domu Nr 43 przy ul. Miłej zabłąkana kula ugodziła w dłoń 16-letniego Mańka Srebrnika, Ranionego opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorium Pogotowia.

Przejechana przez parowóz. Na wybrzeżu Kościuszkowskim w pobliżu mostu Kierbedzia pod parowóz dostała się Elżbieta Szymańska, praczka. Lekarz Pogotowia stwierdził rany szarpane nóg z obcięciem prawej stopy i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowaną do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach znizonych „Straszny dwór” Moniuszki. Wieczorem balety: „Szeherazada”, „Szopeniana”, „Preludjum Liszta” i „Tańce polowieckie”.

Jutro „Carmen”.

Teatr Rozmałości. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach do połowy znizonych przedstawienie popularne „Dziadów” Mickiewicza. Wieczorem „Rycerz powietrza”. Jutro „Rycerz powietrza”.

Teatr Letni. Dziś o godz. 4 po poł. po cenach znizonych „Szukamty murzyna”. Wieczorem dziś i jutro „Dzwonek alarmowy”.

Teatr Polski. Dziś po południu „Sen nocy letniej”, wieczorem „Wiera Mircewa”.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł. „Świt, dzień i noc”. Wieczorem „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”.

Teatr Komedja. Dziś o godz. 4 po poł. „Szkoła kokot”. Wieczorem „Beben”.

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka”. Operetka Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr Praski codziennie „Król filmu”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Gwałtu, co się dzieje”. Teatr „Qui pro Quo”. Codziennie doskonały program „Wykiwali diabła”.

Teatr „Stańczyk”. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 5-ej po cenach znizonych, przegląd szlagierów, oraz o godz. 9 m. 15 nowy program 34-ty „3 po 3” z dowcipną aktówką „Samuel Pech”.

Teatr w Żyrardowie. Po ostatnim przedstawieniu („Trójka hultajska”, 4 b. m.), uwięzionym widocznym powodzeniem, zespół teatralny tej niedzieli nie wystawi żadnej sztuki, a to z przyczyny intensywnej pracy nad przygotowaniem programu niedzieli przyszłej. Szczere wysiłki artystów w kierunku jeszcze większego udostępnienia widowi szerokim masom, trafiają na niezrozumiałe, mało przychylnie traktowanie tej sprawy przez żyrdowski Magistrat, który z niewiadomych przyczyn pobiera od przyjeżdżającego z Warszawy zespołu podatek o 100% wyższy, niż od miejscowych grup (t. j. 20% dochodu). Ciekawe — dlaczego?

Koncert Tow. Kulturalno - Oświatowego przy Elektrowni Warszawskiej odbędzie się dziś o 4-ej po poł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66. Udział biorą pp. Dreszer Filichowska, Ordonówna, Magalin, Pajewska, Rentgen, Lawiński, Mosakowski, Kowalski i Sendecki. Akompanjować będzie dyr. St. Nawrot. Jednocześnie udział bierze orkiestra Elektrowni Warszawskiej pod dyr. dyrektora Jastrzębskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — Film narciarski.

W niedzielę ubiegłą odbyło się po raz drugi wyświetlanie filmu narciarskiego. Pominawszy już stronę artystyczną tego obrazu (bowiem o przeszłych zdjęciach z Alp już pisaliśmy) trzeba wyrazić uznanie Warszawskiemu Związkowi Narciarskiemu za prowadzenie tak pozytywnej propagandy za pomocą ekranu. Boć doprawdy, trudno oprzeć się pokusie spróbowania narciarstwa, gdy się ogląda takie cuda, jak w niedzielę, na ekranie w Palace.

Nie wątpimy, że Związek Narciarski zechce uprzyścić swój film szerszym masom ludności i jeszcze nie raz go zademonstruje.

Przedstawienia pouczające.

Od soboty zaczynają się w kino Nowym przedstawienia filmowe dla młodzieży, których treść będzie składać się z obrazów pouczających. Nie wątpimy, że wszyscy nasi czytelnicy gorliwie będą popierać tak pożyteczną akcję Instytutu Pokazów Świetlnych, którego zadaniem jest szerzenie ogólnych wiadomości wśród szerokich mas ludności.

Odpowiedzi Redakcji

Autora artykułu o stosunkach w majątku Dąbrowica na Wołyniu prosimy o podanie dokładnego adresu i nazwiska dla wiadomości Redakcji.

POKWITOWANIA.

Na rodziny po poległych robotnikach podczas ostatnich wypadków.

Pracownicy Tow. „Oleum”, zebrane przez tow. Szubańskiego mk. 5.700.000. Rob. Stow. Spółdzielni „Siła” w Pruszkowie mk. 10.000.000.

Na rocznicę ofiary zamachu na O. K. R. J. Z. mk. 150.000. W. N. mk. 50.000. Fabryka Tytułowa „Noblesse” a) dział mechaniczny, zebrane przez tow. Jędrzejczaka mk. 1.700.000; b) dział warsztatowy mk. 2.400.000.

Na remont tokatu w U. M. W.

J. Z. mk. 150.000

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach

Manufaktura

Konfekcja damska i męska

Bielizna damska i męska

Gotowe damskie i męskie ubiory

Futra, obuwie, trykotaże

Wykonujemy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary.

Rogaliński, Zaremba i Ska

Warszawa, Miodowa 6 i Podwale 3.

Telefon 152-20.

Oddział. Poznań, Szewska 11. Telefon 50-41.

Uwaga: Ważne dla Prowincji.

Urzednikom państwowym i komunalnym całej Rzeczypospolitej Polskiej wydajemy towary na podstawie legitymacji.

KINO Palace

Chmielna 9, tel. 51-14.

Początek o g. 3 pp.
Największy zespół orkiestrowy pod batutą J. Jakubowskiego.

II Chłuba i pomnik krajowej produkcji kinematograficznej II

Najwybitniejszy film produkcji polskiej ze „Złotej serii” wytwórni „SFINKS”.

NIEWOLNICA MIŁOŚCI

Wielkolejski dramat erotyczny w 7 aktach z prologiem, według scenarjusza Józefa Relidzińskiego, znanego autora

„Tajemnicy Przystanku Tramwajowego”.

Rzecz dzieje się w Warszawie i w jednym z okolicznych dworów. W rolach głównych: Smosarska, Brydzińska, Malicka, Węgrzyn, Parnell, Myszkiewicz, Jaracz, Fertner, Zolwerowicz, Chmieliński, Sliwicki, Owerlo.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

II Szalone i niebawem dotychczas powodzenie II

Kameralny Teatr Światły
„NOWY”
Marszałkowska 125.
Początek o godz. 4-tej.

Dzisiaj

LILJANA GISH

i RICHARD BARTHELMES

„Idylla w dolinie szczęścia”

w wielkim 6-aktowym dramacie życiowym p. t.

Realizacja D. W. GRIFFITH'A.

Kantor wymiany i loterii E. LICHTENSTEIN i S-ka

Marszałkowska 146

czyni wiadomem, jak grać na Loterii Państwowej.

Tylko 90.000 Mk. kosztuje cały los 8-ej Polskiej Loterii Państwowej za 5 klas.

Grający u nas w kantorze na Lot. Państw. od I klasy, wygrywając stawkę, otrzymuje darmo los do II klasy; wygrywający w II klasie stawkę, otrzymuje los do III klasy darmo; wygrywający w III klasie, otrzymuje darmo los do IV klasy; wygrywający w IV klasie stawkę, otrzymuje los do V klasy darmo. W ten sposób los za wszystkie 5 klas kosztuje tylko 90.000 Mk.

Całowanie I klasy 15 i 16 listopada r. b.

Wygrane we wszystkich 5-ciu klasach:

I— 10.000	Mk.	2.814.300.000.—
II— 10.000	„	4.158.750.000.—
III— 10.000	„	5.536.800.000.—
IV— 10.000	„	6.781.650.000.—
V— 110.000	„	81.508.500.000.—

150.000 wygranych na sumę Mk. 100.800.000.000.—
(sto miliardów osiemset milionów).

Losy poleca i sprzedaje Kantor Wymiany i Loterii E. Lichtenstein i S-ka Marszałkowska 146 (Rysia 2). W kantorze tym wciąż padają największe wygrane.

Ważne dla prowincji. Sprzedaż również na prowincję. Losy wysła się natychmiast po otrzymaniu gotówki. Cena losu 90.000.— mk. Radzimy spieszyć się, gdyż pozostała jeszcze mała ilość losów.

5-ta część przy kupnie! NA RATY

wszelkie ubiory męskie i okrycia damskie najtaniej w firmie

Ch. Buch, 5-to Jerska 17 m. 1

Dr. WILEŃCZYK

choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje do 9 rano 2-3 i 5-8. Prózna 12, tel. 402-98.

Dr. med. Witold BORKOWSKI
chor. weneryczne, skóry i włośni. ŻORA WIA 31. Przyjm. od 5^h, do 7^h, g. w. Telef. 287-78.

Dr. med. Boki Michałowski
b. asyst. szpitali paryskich, chor. skórne, wener. i moczop. przyjm. 5-7. Wilcza 44 m. 4. W leczn. od 2-3 Trębacka 2.

Dr. Feldhusen b. st. ord. szpit. wener., skóry, niem. Roentgen. Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. 14-7^h.

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. wener. skór., niemoc płc. Ziarna 11, do 1, 4-7.

Dr. Med. P. BERLIS
Choroby weneryczne i skórne. Leszno 56, g. 8-9 rano i 5-8.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfils. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-20. Od 1-3 i 5-7.

Dr. med. Zofia Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfils. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3-5.

Dr. S. Jermułowicz
b. ordyna. klin. uniw. (prof. Weissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. piclowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonwala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12-2 i 5-7. Szkolna 8.

Dr. med. J. Merenlender
chor. skóry, moczop. wener. 6-8 w. Panie 5-6. Jerozolimka 7 (róg Brackiej).

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne i skórne. Dr. Regelman, Obozna 11, naprzeciwko Teatru Polskiego, telefon 244-59, 12-1, 4-7.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilsis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i od 4-8 w.

A) Choroby weneryczne, (rzeżączka, szankler, syfilsis) skórne leczy specjalista Dr. Wiktor Borkowski, asystent szpit. św. Łazarza, Twarda 45, mieszkania 2, róg Złotej. Godziny 2-3 i 7-9.

Garnitury od 5 000 000.—, reglan na futrze, palto jesienne. Nowy Świat 59-51.

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4-7 wieczór. Panie 2-4. Dr. Rosental.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus”, najlepsze noże do golienia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Skł. pralnia z pokojem i sutereną pod sklepem w nowoczesnym domu, okolica Mokotowskiej, tanio sprzedam. Krucza 8-21, t-telefon 228-94.

XVII rapturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaże Błażewicza. Chmielna 16.

300 palt jesiennych i zimowych marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipiowski i Majewski. Chmielna 49, II p., front. (Narozni dom przy dworcu głównym).

*** Po cenach zniżonych! Palta damskie, dziecięce, piuszone, zamkowe. Angielskie kostiumy, suknie, spódniczki, bluzki, wszelkie trykotaże damskie i dziecięce. Bielizna wykwintna, skromna. Sukienki, fartuszki, Mundurki dla panienek. Garnitury dla chłopców, poleca Edward Szyszko MARSZAŁKOWSKA 99.

Czytajcie uważnie!

Nabyć mogą wszyscy
Na Raty

tylko na

KAPUCYŃSKIEJ 13, m. 2,
parter, brama, tel. 503-47.

Wszelkie materiały męskie i damskie, krajowe i zagraniczne
Okrycia i kostiumy damskie
Garderobę męską, futra gotowe
Konfekcję damską i futrzaną
Bieliznę gotową męską i damską fantazyjną.

Na Sezon Zimowy
Włóczka, Wełna, Zephyr
na **JUMPRY** (Dżempry)

Duży wybór najnowszych kolorów. CENY FABRYCZNE.
B-cia Klejman Warszawa Nalewki 16 TELEFON 193-65,
w podwórzu na lewo, 1-sze piętro.
P. S. Podczas obladu od godz. 1-ej da 3-ej sklep zamknięty.

**OKAZJA! Niebawem warunki
NA RATY!!**

Wykwintne okrycia damskie oraz ubiory męskie. Koldry watowe. UWAGA! Na składzie wielki wybór nowomodnych ubiorów poleca firma

„Gwiazda” Hoża 23, sklep.

Pracownia na miejscu.
URZĘDNIKOM USTĘPSTWO.

NA RATY

wykwintne okrycia damskie oraz ubiory męskie poleca
Markus Karmelička 17 m. 6,
w bramie 1-sze piętro.

NA RATY tanio (bo w prywatnym mieszkaniu)
okrycia damskie

Najnowsze fasony. Wykwintna robota.
Elektoralna 14 m. 83 (2-gie podwórze)
w wielkim wyborze poleca
J. WOŁKOWICZ

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie, dziecięce i okrycia damskie oraz towary
tekstylowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

NA RATY i za gotówkę

Okrycia, kostiumy damskie, ubiory i jesionki męskie.
ZŁOTA 16 m. 29.



Niezawodny środek przeciwko
chrypce, duszności, kaszlu

„Granulki Russyana”

(Granules sulphuris aurat bicurcinati)
wyrobu laborat. farm.

Ap. „KOWALSKI” w Warszawie.

Na raty! Na dogodnych warunkach

Palta damskie zimowe zamkowe i jesienne
Ubiory męskie, palta, jesionki i dziecięce
Suknie z trykot. Koldry watowe
Bluzki dżempr. Kapy pikowe i obrusy
Firanki Chustki jesiennie i zimowe

HOŻA 7 m. 47.